WYDANIE AB

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

KWIECIEŃ 2 ŚRODA
Św. Franciszka
Wschód słońca 5 m. 10
Zachód „ 18 9
Rok II. Nr. 91

NARADY STRONNICTW SEJMOWYCH

O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNE SESJI PARLAMENTU

Mimo, że sesja jest zamknięta, w Sejmie odbywają się ożywione narady polityczne stronnictw.

Przed południem obradowały kluby „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego.

O godz. 1 popołudniu rozpoczęły się obrady przedstawicieli sześciu stronnictw centrum i lewicy, a więc *Ch. D., Piasta, N. P. R., „Wyzwolenia", Str. Chłopskiego i P. P. S.* Narada przedstawicieli tych klubów budzi wielkie zainteresowanie, gdyż zapaść ma na nich uchwała w sprawie przedstawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej *wspólnego żądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia ważnych spraw gospodarczych i podatkowych.* Kluby te zbierają już wymagane przez przepis konstytucyjny podpisy pod memorjałem powyższym. Na konferencji zdecydowany ma być termin i forma petycji.

W ciągu dnia obradowało również prezydjum klubu P. P. S.

O godzinie 5-ej popołudniu odbyło się posiedzenie klubu B. B., na którem blok prorządowy przystąpił do wyboru prezesa na miejsce pos. Walerego Sławka, mianowanego premjerem. Płk. Koc, któremu miano proponować to stanowisko, oświadczyć miał, że *kandydować nie będzie.* Prawdopodobnie prezesurę klubu obejmie pos. *Marjan Kościałkowski.*

UCHWAŁA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Str. Chłopskiego pod przewodnictwem prezesa stronnictwa pos. Jana Dąbskiego.

Uchwalona rezolucja stwierdza, że przez powołanie Rządu p. Sławka sytuacja polityczna w Polsce doznała ogromnego zaostrzenia, co pociągnie za sobą nietylko wzmożenie walk wewnętrznych i pogłębienie kryzysu gospodarczego, ale także dalszy upadek zaufania Polski zagranicą i dalszy bojkot Polski przez kapitał zagraniczny

Oświadczając, że wskutek tego Rząd p. Sławka jest szkodliwy dla Polski i że za takie fatalne załatwienie przesilenia odpowiedzialny jest p. Marszałek Piłsudski i P. Prezydent Mościcki, rezolucja wypowiada się za zwołaniem po świętach nadzwyczajnej sesji sejmowej dla walki z kryzysem gospodarczym, załatwienia reformy opdatkowej oraz ustaw samorządowych i t. p. Wreszcie stwierdza rezolucja konieczność natychmiastowego i zupełnego zjednoczenia wszystkich trzech stronnictw chłopskich,

NOwy biskup

dla Warmji

Królewiec, 31 marca. — „Gazeta Olsztyńska" donosi, że niebawem ma nastąpić nominacja nowego biskupa warmińskiego.

Jako kandydatów wymieniają księdza proboszcza Kathera z Elbląga, księdza d-ra Meinartza z Braniewa i księdza prałata Kallera z Piły. „Gazeta Olsztyńska" daje wyraz nadziei w imieniu ludności polskiej na Warmji, że na tronie biskupim zasiądzie duszpasterz, który powodując się zasadą sprawiedliwości będzie traktował Polaków narówni ze swymi innymi diecezjanami. ATE.

ZAMIERZONY WYJAZD

P. PREZYDENTA RZECZPLITEJ NA WILEŃSZCZYZNĘ

W związku z zamierzonym wyjazdem P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyznę, wojewoda Raczkiewicz w czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie przyjęty był na audjencji u p. Prezydenta Mościckiego.

Na posłuchaniu tem ustalono, że P. Prezydent Rzeczypospolitej zamierza przybyć do Wilna w połowie czerwca b. r. i zabawi na Wileńszczyźnie dwa tygodnie. Część pobytu spędzi P. Prezydent w Wilnie, część zaś na terenie województwa, gdzie odwiedzi kilka miast i osad.

Wobec ustalenia daty przyjazdu P. Prezydenta, zwoła wojewoda Raczkiewicz w najbliższych dniach posiedzenie komitetu obywatelskiego, który zajmie się zorganizowaniem przyjęcia Głowy Państwa na ziemi wileńskiej. Panu Prezydentowi Mościckiemu w czasie Jego podróży na Wileńszczyźnie będzie towarzyszyła małżonka, oraz urzędnicy kancelarji cywilnej i wojskowej.

PORAŻKA RZĄDU MAC DONALDA

BEZ KONSEKWENCJI PRZESILENIOWEJ

Londyn, 31 marca. Rząd Labour Party poniósł dziś w Izbie Gmin porażkę. Wniosek MacDonalda przedłużenia dzisiejszego posiedzenia ponad przepisaną regulaminem godzinę 11 wieczorem, celem zakończenia rozważania wydatków resortów i urzędów państwowych, został odrzucony 183 głosami przeciwko 179.

Porażka ta jednak nie posiada znaczenia zasadniczego, o ile chodzi o pozycję rządu. Porażka ta była zasadzką, przygotowaną specjalnie przez partję konserwatywną. Konserwatyści ustalili, że dziś po pięknych dwóch dniach wypoczynkowych wielu posłów z Labour Party jeszcze nie powróciło, zaoponował przeciwko wnioskowi MacDonalda i z tak błahego powodu spowodowali porażkę rządu.

MacDonald jednak nie dał się wyprowadzić z równowagi i oświadczył, że z porażki tej nie wyciągnie żadnych konsekwencyj i zgodzi się, aby dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin skończyło się jak zwykle o godz. 11 wieczorem. Zgłoszony wskutek oświadczenia MacDonalda wniosek konserwatystów o odroczenie posiedzenia nie uzyskał już większości i został obalony 185 głosami rządowemi przeciwko 175 opozycji. Pol. Ajl Tel.

Kryzys w Gdańsku

Rozpadnięcie się koalicji rządzącej

Gdańsk, 1 kwietnia (tel.).— Dnia 30 marca r. b. doszło do ostatecznego rozpadnięcia się większości rządowej w Gdańsku na tle sprawy dotyczącej zatrudnienia na terenie Gdańska pracowników obcopoddanych. Partja socjalistyczna zgłosiła w tym dniu swe wystąpienie z większości rządowej, motywując krok swój tem, że partja liberalna nie zgodziła się na socjalistyczny projekt ustawy w tej sprawie i przedłożyła swój własny, różniący się od socjalistycznego.

Powodując kryzys rządowy, partja liberalna ma na celu doprowadzenie do nowych wyborów w Gdańsku, któreby doprowadziły do bardziej jednolitego ukształtowania się przedstawicielstwa Gdańska, ku czemu, według oświadczenia kierownika tejże partji, pos. Schwegmanna, skłaniają się nastroje większości ludności. Nowe przedstawicielstwo dałoby możność, zdaniem tego posła, do stworzenia bardziej zdolnego do pracy mieszczańskiego rządu.

Upłynnienie rynku

2 miljardy obcych kapitałów.

Zurych, 1 kwietnia (tel.). — Stały przypływ kapitałów zagranicznych do Szwajcarji spowodował tu niebywałe upłynnienie rynku pieniężnego. Nadwyżki kapitałów pozwalają bankom i firmom handlowym na zawieranie poważnych tranzakcyj z zagranicą, oraz na inwestowanie kapitałów w przedsiębiorstwach zagranicznych np. w polskim przemyśle elektrycznym.

Suma bilansowa ośmiu wielkich banków szwajcarskich wykazuje z końcem r. 1929 cyfrę 8 miljardów franków, wobec 7 miljardów z roku poprzedniego. Kapitały obce tych banków wzrosły z 5,4 miljardów franków na 6,5 w tem 2 miljardy pochodzenia zagranicznego. — Wskutek tego stopa procentowa jest niska i dalej zapowiada zniżkę.

Dzień polityczny

PROTESTY WYBORCZE

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrywała w dniu wczorajszym skargi na przeprowadzenie wyborów do Sejmu w okręgach Nr. 31 Toruń i Nr. 53 Stanisławów oraz skargę w sprawie wyborów do Senatu w województwie stanisławowskiem. Skargi w pierwszych dwóch sprawach oddalono, w trzeciej Sąd zarządził przeprowadzenie postępowania dowodowego i przesłuchanie świadków.

NOWE KREDYTY BUDŻETOWE

W związku z rozpoczęciem nowego okresu budżetowego 1930-31 departament budżetowy Ministerstwa Skarbu otworzył urzędom państwowym nowe kredyty na najbliższy miesiąc, upoważniające do czynienia wydatków w ramach przez budżet przewidzianych.

Trudności nowego gabinetu

Przed nowemi wyborami w czerwcu

Berlin, 1 kwietnia (tel.). — **Na poniedziałkowem posiedzeniu Reichstagu przedstawiał nowy rząd w krótkim zarysie swój program. W razie, gdyby nowy rząd nie znalazł większości lub na wypadek, gdyby socjaldemokraci i komuniści zgłosili wniosek o votum nieufności, rząd ma odpowiedzieć na to natychmiastowem rozwiązaniem Reichstagu.**

Rozwój wypadków przewidziany jest w następującym porządku: po poniedziałkowem exposé zostanie posiedzenie odroczone do środy, aby przedstawiciele ugrupowań politycznych mieli czas do naradzenia się nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec nowego rządu. W środę ma się rozpocząć dyskusja nad oświadczeniem rządu, poczem najpóźniej w czwartek przewidziane jest głosowanie.

Nacjonaliści niemieccy dają niedwuznacznie do zrozumienia, że dążą do rozwiązania Reichstagu i do nowych wyborów, któreby się odbyły już w czerwcu b. r.

„Vossische Ztg." uważa, że stworzenie rządu w obecnym składzie jest niewątpliwym krokiem naprzód i nowemu rządowi powinno się zostawić wolną rękę, aby pokazał co potrafi zrobić.

Memorjał

w sprawie kar podatkowych

Związek izb przemysłowo-handlowych przedstawił Ministrowi Skarbu, Matuszewskiemu, obszerny memorjał w sprawie konieczności zmniejszenia kar za zwłokę w uiszczaniu podatków i kosztów egzekucyjnych.

Izby proponują, by odsetki karne za zwłokę, wynoszące dotąd 2 proc. zaległości w stosunku miesięcznym, zmniejszono do 1 proc., a przy odraczaniu i rozkładaniu na raty do 8 proc. w stosunku rocz. Pozatem izby wskazują, że stopa odsetkowa kosztów egzekucyjnych, wynosząca 5 proc. jest zbyt wygórowana i proszą Ministra o obniżenie jej do 2 proc. przy równoczesnem wprowadzeniu maksymalnej stawki kosztów, nieprzekraczającej przy wszelkich przymusowych ściągania podatków 1000 zł. z

Sfery gospodarcze

za przyśpieszeniem realizacji traktatu z Niemcami

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenia kupieckie wystąpią za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych do czynników rządowych o jaknajszybszą realizację szeregu postanowień ostatnio zawartego traktatu handlowego między Polską a Rzeszą Niemiecką.

Idzie tu o zniesienie ograniczeń wwozowych i o kontyngent ty eksportowe, które mogą być w drodze porozumienia obu rządów wprowadzone w życie jeszcze przed ratyfikacją umowy handlowej.

Etatyzacja

Uniwersytetu Kowieńskiego

Ryga, 1 kwietnia (tel.). — Donoszą tu z Kowna, że rząd litewski opracował nową ustawę uniwersytecką. Według jej postanowień wszyscy profesorowie będą mianowani przez prezydenta Państwa. Wszyscy profesorowie i docenci, którzy obecnie pełnią swe obowiązki, mają być zatwierdzeni przez prezydenta. Uposażenie profesorów z wyjątkiem wydziału filozoficznego i teologicznego będzie podwyższone. Wiele katedr ma być zniesionych.

Optymizm

gdańskich eksporterów drzewnych

Na ostatniem zebraniu ogólnem „Związku gdańskich eksporterów drzewnych" w sprawozdaniu z r. 1929 i z przewidywanych na przyszłość konjunktur stwierdzono stanowczy rozwój i najlepsze możliwości w dalszej akcji. Wyrażono nadzieję, że znajdą się środki, które zapewnią eksportowi drzewa rozwój bez żadnych przeszkód.

Na zebraniu byli obecni prezes Izby Handlowej, Bosselmann, przedstawiciele władz polskich i gdańskich, oraz sfer handlowych i bankowych.

Od Wydawnictwa

Uprasza my pp. prenumeratorów, którzy dotychczas nie opłacili prenumeraty zaległej lub na miesiąc kwiecień i kwartał II-gi o przekazywanie należności na konto „Polski" w P. K. O. Nr. 19.119.

Z DNIEM 15 B. M. POWIĘKSZAMY OBJĘTOŚĆ PISMA DO 10 STRON W DNIE POWSZEDNIE I OD 12 — 16 STRON W DNIE ŚWIĄTECZNE ORAZ RAZ W TYGODNIU BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY JUŻ OD NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

ECHA OPINJI O TRAKTACIE Z NIEMCAMI

SFERY GOSPODARCZE UJAWNIAJĄ ŻYWE ZANIEPOKOJENIE

Zamknięcie sesji parlamentarnej wytworzyło — wśród wielu kwestyj — także i tę, że pozostała niezałatwiona sprawa ratyfikacji układów polsko - niemieckich. Art. 49 konstytucji wymaga do zawarcia umowy handlowej zgody Sejmu, i nawet Prezydent Rzpltej w drodze dekretu gdyby nawet istniały warunki prawne do ich wydawania, nie może ratyfikować umowy handlowej, jak to stanowi nowela konstytucyjna z 2-go sierpnia r. 1926. Na tle powyższego należy stwierdzić, że wskutek znanych wydarzeń ostatnich dni — wejście w życie układów polsko - niemieckich: likwidacyjnego i handlowego ulegnie najprawdopodobniej pewnej, może nawet dłuższej zwłoce.

O traktacie likwidacyjnym już pisaliśmy. Pisaliśmy także o umowie handlowej, dając wyraz opinji, że nie mogąc uniknąć z przyczyn ogólniejszej natury jego zawarcia, stajemy jednak w jego ramach do bardzo trudnej, wręcz ryzykownej próby sił gospodarczych niemieckiego olbrzyma z polskim Dawidem. Skoro dziś ratyfikacja tego układu została z przyczyn wyższych odsunięta, dobrze będzie raz jeszcze rzucić okiem na opinje, z jakiemi spotyka się on w gospodarczych sferach społeczeństwa.

Raz — poraz padają z tej strony publiczne głosy poważnej troski i niepokoju, czy konfrontacja gospodarcza polsko - niemiecka nie stanie się klęską dla naszej ekonomiki narodowej. I nie chodzi tu zgoła nawet o krytykę sprawności lub zapobiegliwości delegacji polskiej, której dobra wola, inicjatywa i czujność stały na należycie wysokim poziomie i która, jeśli chodzi o poszczególne stypulacje układu, uczyniła wszystko co mogła. Tu rzecz sprowadza się do najbardziej podstawowej troski, czy wogóle Polska mogła zawrzeć korzystny dla siebie traktat z Niemcami?

Wypowiedział więc już swoją wysoce zarezerwowaną opinję dyrektor Centr. Związku Przem. Handlu, Górn. i Fin., p. Wierzbicki, akcentując żywo troskę o dwustronnie korzystny wynik wymiany traktatowej. Bardzo pesymistycznie zaopinjował perspektywy krajowych hut szkła dyrektor fachowego związku. Wielki niepokój dał się wyczuć z głosów przedstawicieli przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, papierniczego. Fabrykanci trykotaży oczekują zalewu produkcji niemieckiej. Nawet rolnictwo nie bardzo jest zadowolone i pewne siebie, zwłaszcza odkąd nadeszły wieści, że Niemcy planują zwyżkę ceł na artykuły rolnicze (m. in. na żyto), co może „skonsumować" znaczną część oczekiwanych korzyści.

Nawet kupcy coraz trzeźwiej oceniają perspektywy ewent. zarobków z obrotów, skoro już zauważyli, że komisjonerzy niemieccy ujmą lwią część obrotów we własne ręce i przejdą niejako mimo drzwi bezczynnych sklepów. Że Niemcy tą właśnie drogą iść zamierzają, tego dowodzi — w innej dziedzinie i w większej skali — specjalna niemiecka taryfa kolejowa, wprowadzona niedawna a wymierzona przeciw Gdyni i Gdańskowi: ma ona odebrać fracht morski z naszych portów dla Hamburga, Bremy, Szczecina i t. d. Ten chytry cios, wymierzony w samo serce Polski, w naszą politykę morską, starczy za wiele argumentów co do „lojalności" czy „dobrej woli" kontrahenta.

Jeszcze więc traktat nie wszedł w życie, a opinja już nabiera o nim coraz krytyczniejszego wyobrażenia. Nadomiar uwzględnić trzeba specjalne warunki przeżywanego kryzysu wewnętrznego: przy nadprodukcji własnej i przy trudnościach w zdobywaniu zbytu dla wytworów własnej produkcji przybyć ma jeszcze groźny bo ruchliwy, kredytowo niezwykle uzdolniony konkurent niemiecki. Najrychlej zalać nas może stamtąd kredyt konsumpcyjny, który może zniweczyć i tak trudne procesy kapitalizacji i alimentowania przemysłu krajowego. Np. konfekcja niemiecka może wyssać z nas kapitały bardzo niekorzystnie.

W tych warunkach, gdy niepodobna ani cofnąć berlińskiego słowa i warszawskiego podpisu, i gdy niepodobna także odmówić słuszności p. min. Zaleskiemu, który w tych dniach mówił, że „Polska musi jednak konsekwentnie dążyć do koordynacji wszych sił gospodarczych z wielkiemi siłami życia gospodarczego Europy i dążyć do odważniejszego zmierzenia swych sił na terenie normalnej współpracy i konkurencji wszechświatowej" — wypada tylko gorąco życzyć sobie, aby na dni tego „mierzenia swych sił" z nietylko wielkiemi ale i niezwykle agresywnemi siłami sąsiada polski systemat gospodarczy posiadał wszelkie gwarancje konsekwentnej, czujnej, głeboko przemyślanej i rzeczywistemi kryterjami ekonomicznemi nacechowanej polityki państwowej. Bo jeśli nawet to, co nas czeka, będzie tylko roczną próbą, to próba ta i tak będzie bardzo ciężka. A na błędy w naszej trudnej sytuacji pozwalać sobie nie możemy...

Zresztą — powiedzmy to bez obawy zbytniej niedyskrecji — nowy rząd niemiecki nad kwestjami szerszego współżycia dwu państw stawia dość widoczne znaki zapytania. Warto zaczekać na wyjaśnienie się sytuacji...

Miłe obietnice nauki

Współczesne postępy wiedzy, zwłaszcza medycyny i biochemji otwierają przed znękanym człowiekiem miłe perspektywy długiego życia. — Będziemy żyli 100—120 lat „przeciętnie"!

Francuski uczony profesor Gueniot przygotowuje wielkie dzieło na temat długowieczności. Sam uczony ma obecnie lat 98, ma więc osobiste doświadczenie.

W rozmowie z dziennikarzami staruszek - profesor (wygląda na lat 60) tak oto wyraził swój pogląd na dietetykę konserwowania życia.

„Trzeba jeść to co lubimy, ale nigdy zawiele. Od szeregu lat jem jajka z masłem, jarzyny, owoce, wypijam szklankę białego wina.

Ruch i ćwiczenia cielesne są niezbędnym warunkiem zachowania świeżości. Właściwe i głębokie oddychanie sprawia cuda. Tlen to prawdziwy odnowiciel całego organizmu.

Po przekroczeniu wieku średniego — wstrzemięźliwość! Nic tak nie niszczy, jak „używanie" życia w późniejszym wieku.

Po sześćdziesiątce — wycofać się z miasta. Cisza i spokój wsi — przedłuża życie".

Czcigodny starzec zapomniał o jeszcze jednym warunku długowieczności — spokoju duchowym płynącym ze świadomości, że nasza spokojna starość jest niezależna, materjalnie zabezpieczona. To jest warunek zasadniczy, konieczny.

To też zabezpieczenie spokojnego jutra — jest nieodzownym warunkiem i dążeniem wieku męskiego.

Dzięki przezornej myśli społecznej — sprawa ta jest dzisiaj nader ułatwiona i dla każdego człowieka dostępna.

Wystarczy bowiem zawrzeć UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE w P. K. O. wpłacać miesięczną składkę, aby po latach kilkunastu osiągnąć kapitał na spokojną i beztroską starość. Nie mając kłopotów i zmartwień materjalnych, skracających życie, będziemy żyli choćby do stu lat. To od nas zależy. Zabezpieczmy więc już teraz naszą starość — w P. K. O.

M. Cz.

400-lecie

urodzin Jana Kochanowskiego

W związku z przypadającą 400-nią rocznicą urodzin wielkiego poety polskiego Jana Kochanowskiego we wszystkich szkołach średnich urządzone zostaną w bieżącym miesiącu specjalne obchody, kuratorja zostały powiadomione, że dla uczczenia tej rocznicy szereg teatralnych zespołów szkolnych wystawi klasyczną sztukę poety „Odprawę posłów greckich".

Przegląd prasy

SZKICE SYTUACYJNE

Nowoutworzony rząd milczy. Milczy również — rzecz znamienna — najbliższa do kół rządowych „Gazeta Polska". Milczały przez 2 dni, albo tak jakby milczały organy opozycyjne. Nie dziw: sytuacja jest o tyle nowa, że obydwie strony pragną najprzód zorjentować się w niej, nawiązać niezbędne łączności, zbadać stan pozycyj, przegrupować się...

„Robotnik", który po lewej stronie niewątpliwie kroczy na czele opozycji, najprzód charakteryzuje dosadnie postać szefa rządu:

jest to nazwisko fanatycznego wroga demokracji, P. P. S., Sejmu, parlamentaryzmu; jest to nazwisko człowieka o bezspornie czystych rękach w sensie jakiegoś dążenia do karjery czy też do korzyści finansowych, ale wierzącego głęboko, że „cel uświęca środki", że „wolno wszystko", jeżeli „komendant polecił".

P. Sławek oznacza tedy „bojową siłę" systemu. Pozwolał też z powrotem p. Prystora i p. Cara.

Stoimy wobec „powrotnej fali pułkowników" w najbardziej dosłownem znaczeniu wyrazu. P. Marsz. Piłsudski rzucił na stół jedną z ostatnich swoich kart.

Następnie centralny organ socjalizmu zapowiada walkę aż do końca i to „z całą bezwzględnością", ponieważ wymaga tego... idea socjalizmu!

Aby się zorjentować dwustronnie co do stosunku socjalizmu do chwili bieżącej, trzeba zajrzeć do „Przedświtu". To też organ socjalistyczny, jeno że — prorządowy. Znajdujemy tam wysoce intrygujące wywody na temat „podstawowego nakazu" chwili politycznej: jest to (do pewnego stopnia niedopowiedziana) koncepcja poruszenia mas społecznych na poparcie idei Marsz. Piłsudskiego:

Konieczne jest — i to konieczne jaknajprędzej stworzenie dla kontynuowania dzieła i ideologji Komendanta ruchu opartego o to, co stanowi konieczny warunek siły i zwycięstwa każdego ruchu w każdem społeczeństwie, t. j. właśnie o siły socjalne.

Chodzi jednem słowem o wkroczenie na tereny, na których B. B. ani przez posła Bojkę ani przez posła Jaworowskiego dotychczas zadawalających sukcesów nie otrzymał, i o tworzenie masowych organizacyj ludowych. Czyżby pośrednio było to oznaką, że zbliżamy się ku wyborom?...

„A B C", jakgdyby na potwierdzenie tych możliwości, opowiada, że

W Sejmie krąży coraz głośniej pogłoska, iż rząd zamierza istotnie rozwiązać Sejm w maju i rozpisać nowe wybory na sierpień. Podobno dziś na posiedzeniu klubu B.B. posłowie mają otrzymać instrukcje, ażeby już teraz zaczęli w kraju agitację i przygotowanie do przyszłych wyborów.

Zakładu żadną miarą nie przyjęlibyśmy, czy tak będzie. Ale kto wie? Przecież jakieś wyjście znaleźć się musi z tej sytuacji, gdzie wszystko zezem na siebie patrzy.

Na jedno z takich wyjść usiłuje — może nieco zapóźno — wskazać „Kurjer Poranny": pojednanie.

Ale ażeby na tę drogę wkroczyć, stronnictwa musiałyby się zdobyć na energję odsunięcia od wpływu na swoje decyzje tych właśnie jednostek, dla których drogi do pojednania były już nieodwołalnie zamknięte przez cały szereg podyktowanych fanatyczną nienawiścią posunięć czy wybuchów histerycznie niszczących wszystkie mosty odwrotu.

Czyli — personalja! Kto wie, czy rzeczywiście w nich właśnie — ale z obydwóch stron! — nie leży zagadka naszego dramatycznego położenia wewnętrznego? Kto wie?

Poseł-komunista Cichocki

odpowiada przed sądem za swe sprawki.

Całe społeczeństwo polskie wie o tem niewątpliwie, że antypaństwowa działalność komunistów jest poważnie zasilana finansowo przez Moskwę. Centrum jej destrukcyjnej akcji do ostatniej chwili nie można było ujawnić. Dopiero aresztowanie na Łotwie niejakiego Baścika, który z tajnemi instrukcjami jechał do Polski, rzuciło właściwe światło na frakcję komunistyczną w Sejmie polskim.

Z dokumentów, posiadanych przez Baścika, okazało się, iż główną sprężyną w piekielnej maszynie komunistycznej jest sekretarz poselskiej frakcji komunistycznej Stefan Cichocki, znany pod pseudonimem „hrabia" i „Teofil".

Mając materjały, takie wielce obciążające Cichockiego, policja polityczna aresztowała go. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Łącznie z Cichockim zajął również miejsce na ławie podsądnych Berensztein — łącznik między Warszawą, Gdańskiem i Moskwą. Dostarczał on również „Politbiuru" Partji komunistycznej Polski bibułę o treści antypaństwowej. *Wugé.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Kazimierz B., emigrant. Adres. Unszlichta: France, 41 rue de Châge, Meaux.

P. St. Ordyński, Wilno. Dodatek ilustrowany tygodniowy będziemy dawać już od 6 b. m., nie podwyższając ceny prenumeraty.

Wykaz stawek oraz urzędowa tabelka do sprawdzenia bezpłatnie w kolekturze A. BLUMENTAL & M. CZERWIŃSKI, Warszawa, Marszałkowska 104, telef. 225-11, gdzie też najlepiej zamieniać wylosowane stawki i realizować większe wygrane.

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-ej kl. 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. N-ry: 104314 117385 201552.

Po 3.000 zł. N-ry: 43708 133557 140577 149253 179032 184855.

Po 2.000 zł. N-ry: 106147 106791 153945 166356 188343 198246 201039.

Po 1.000 zł. N-ry: 21588 22781 43162 69930 75139 86393 95035 95064 106678 119289 124590 140413 147773 148296 149968 156998 164162 173952 188154 202099 204005 204674.

Po 600 zł. N-ry: 13705 19727 30618 35158 37386 49937 53642 57085 58747 64767 66442 69722 86572 92481 97818 102024 117703 120779 140071 141315 164452 183873 191968 194226 198355 203880.

Emigranci rosyjscy

Składają hołd Ojcu Świętemu

Rzym, 1 kwietnia. — Kolonja rosyjska w Rzymie w liczbie dwustu osób z archimandrytą Symeonem i członkami kleru prawosławnego na czele wysłała następujący list pod adresem Papieża Piusa XI.

„Ojcze święty, członkowie kolonji rosyjskiej w Rzymie, pod wrażeniem głębokiem wzruszających słów Listu Apostolskiego do kardynała wikarego Rzymu, proszą o łaskawe przyjęcie wyrazu uczuć wzruszenia Jasna nadzieja budzi się w naszych sercach, przepełnionych podzięką dla Waszej Świątobliwości, albowiem potężny apel do sumień wierzących wywoła uniwersalną i zwycięską walkę przeciw bluźniercom i ich groźnej akcji, przeciw tym, którzy prześladują bezkarnie wszystkie religje, przeciw niszczycielom moralności, ciemiężycielom bezbożnym naszej ojczyzny nieszczęśliwej. Kolonja rosyjska będzie szczęśliwa, mogąc przyłączyć swe modły do tych, jakie wznoszą się w całym świecie do Wszechmogącego, błagając o zmiłowanie nad losem prześladowanych“. Pol. Aj. Tel.

MESSYNA. — Wyspy Eolskie nawiedziły liczne wstrząśnienia sejsmiczne.. Na wyspie Filicudi w następstwie trzęsienia ziemi zawaliło się kilka domów. Wiele osób odniosło rany. Zorganizowano pomoc dla ofiar katastrofy.

Trudności porozumienia

NIEMIECKA DYSKUSJA PRASOWA Z POWODU UKŁADÓW Z POLSKĄ. — KOŁOWACIZNA „POKOJOWEJ REWIZJI“ GRANIC

Z powodu gorącej kampanji, prowadzonej ostatniemi czasy w Niemczech dokoła sprawy zatwierdzenia lub odrzucenia przez parlament ugody likwidacyjnej i traktatu handlowego z Polską, na łamach prasy niemieckiej pojawiały się często głosy usiłujące rozważyć istotę antagonizmu polsko - niemieckiego i poszukiwać zeń dróg wyjścia dla Niemiec pożądanych. Z pośród tych głosów podane zostały w streszczeniu do wiadomości czytelników naszego pisma ostatnio trzy obszerne artykuły p. v. Oertzena w „Vossische Ztg.“.

Dziennik zarówno jak publicysta należą do względnie pojednawczo usposobionych wobec Polski, bardziej pojednawczo w każdym razie niźli ks. prałat Ulitzka, który w swym ostrym ataku na rewizję granic z Polską, wygłoszonym w r. ub. na zjeździe z katolikami francuskimi, potrafił jednak utrzymywać, że jest ożywiony „sympatją“ dla Polski.

P. v. Oertzen, który oczywiście także jest za rewizją granic, swoją analizę stosunków polsko-niemieckich oparł częściowo na powtórzeniu argumentów ks. Ulitzki, zwężając je przez odjęcie pierwiastka „geo - politycznego“, rozszerzając zaś przez uwzględnienie momentów uczuciowo-nastrojowych. Główny argument niemiecki, uporczywie w kółko powtarzany, polega na tem, iż nowa granica naruszyła równowagę gospodarczą i komunikacyjną wschodniej części Niemiec, powoduje więc częściowe zubożenie i wyludnianie pogranicznych miejscowości niemieckich, odciętych od rolniczego zaplecza polskiego. Wydziwia p. Oertzen zwłaszcza nad granicą Śląska, ubolewa nad pozbawieniem Niemiec ich przedwojennego zbożowego śpichrza w naszych województwach wschodnich, podkreśla trudności kredytowe jakie zwłaszcza dla wsch. pruskiego rolnictwa wynikają z niepewnego położenia politycznego, a nie wspomina już nawet o skargach Szczecina i częściowo Królewca na zwrot eksportu polskiego ku Gdańskowi i Gdyni.

Oprócz granic za drugą największą bolączkę poczytuje p. v. Oertzen zagadnienie mniejszości niemieckiej w Polsce. Twierdząc, że jest ona „tyranizowana“ nie przytacza jednak żadnych dowodów, prócz pewnych ograniczeń i ostrożności jakie musiały być z naszej strony stosowane w okręgach pogranicznych, oraz oprócz akcji likwidacyjnej częściowo przeprowadzonej w latach ubiegłych. Wkońcu dochodzi autor do wniosku, że układy z Polską należy przyjąć, gdyż choć nie całkowicie, ale jednak w znacznej mierze mogą one złagodzić tarcia gospodarcze z powodu nowej granicy. Ponieważ zaś Polacy wcale nie chcą mówić o jej „pokojowej“ rewizji, bo nie przeszedłszy próby sił z Niemcami nie dowierzają sami sobie i obawiają się przesadnie niebezpiecznych dla siebie ustępstw w tym zakresie na korzyść Niemiec, przeto, zdaniem p. v. Oertzena nie pozostaje nic innego, jak propagować niemiecki punkt widzenia wobec zagranicy i oczekiwać takiej zmiany w konjunkturze międzynarodowej, któraby pozwoliła wywrzeć na Polskę dostateczny nacisk.

Konjunktura taka już się trafiała, nacisk, zwłaszcza przez finansową blokadę, Niemcy wywierają na nas silny, wyniku jednak dla nich pożądanego to nie dało, bo dać nie może. Nie da go również dalsza jeszcze zmiana na naszą niekorzyść, po ewakuacji Nadrenji, bo zasadniczo nic innego, jak tylko starcie zbrojne, dać by go nie mogło. Dla Niemiec granica obecna jest „niemożliwa“, gdyż powoduje pewne trudności gospodarcze, które jednak można było oddawna w lwiej części zlikwidować, reorganizując zgodnie ze zmienionemi warunkami współ życie gospodarcze z Polską. Gospodarczo szkodliwą niepewność położenia wyłącznie i jedynie wytwarzają sami Niemcy, przez uparta wrzaskliwą kampanję rewizyjną granic. To się na nich samych mści.

Gdyby niedogodności miejscowe uważać za rozstrzygające o granicach państw to wogóle nigdy i nigdzie nie możnaby było nowych granic przeprowadzać. Niesłusznie dalej uskarżają się Niemcy na to, żeśmy ich pokrzywdzili likwidując częściowo ich stan posiadania w naszych województwach wschodnich, gdyż był to stan nieprawy, osiągnięty przez zbrodnię rozbioru w w. XVIII, oraz przez gwałt polityki germanizacyjnej. Stan ten niemożliwy był do pogodzenia z trwałą przynależnością do państwa Polskiego tych jego prastarych ziem, albowiem zmierzał właśnie do wyzucia nas z nich. Przeszkadzają p. v. O. i powstania śląskie i nawet Wilno, a dodajmy, iż zapomniał o ruchu zbrojnym w Poznaniu w r. 1918, bo i on przecie nie był plebiscytem. Jednakże o budowie państwa nie może rozstrzygać wyłącznie ani wola miejscowej ludności lub jej części, ani miejscowe względy gospodarcze. Polskie stanowisko w sprawie granic wcale nie wypływa z obaw „przesadnych“ lecz istotnych. Niemcy w dyskusji lub propagandzie na temat tych spraw, świadomie lub instynktownie starają się je sprowadzić na poziom o wiele płytszy niźli go one posiadają w istocie. P. v. Oertzen jeszcze bardziej niźli ks. Ulitzka wystrzega się najlżejszej wzmianki o tej nieubłaganej, żelaznej logice następstw, jakiemi zagrażać musiałoby Polsce każde ustępstwo od obecnego naszego zachodniego stanu posiadania na rzecz Niemiec. Geografja i strategja bezapelacyjnie postanowiły, że tracąc Pomorze, wydajemy na łaskę i niełaskę niemiecką nietylko Wielkopolskę, ale i całą Polskę. Degradacja nasza do roli, którą nam wyznaczył manifest dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r. byłaby tylko kwestją niedługiego czasu. Dlatego to właśnie najczystszą jest utopją niemieckie opowiadanie o „pokojowej rewizji“. Ani piędzi ziemi na zachodzie nie ustąpimy, bo podpisalibyśmy wyrok śmierci na siebie samych. Nie chodzi tu o jakieś zatargi graniczne lecz o byt lub niebyt naszego niepodległego państwa *St. Szczutowski*.

Francja-Polska

MANIFESTACJE TRWAŁEJ PRZYJAŹNI

Paryż, 1 kwietnia. — Wczoraj wieczorem odbył się wielki bankiet, wydany przez Izbę Handlową Francusko - Polską z okazji 10-lecia jej istnienia.

Przewodniczył prezes Izby Handlowej ambasador Noulens, obecni byli: ambasador i ambasadorowa Chłapowscy, cały skład ambasady, gen. Roman Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, konsul generalny Poznański w otoczeniu personelu konsulatu, prezes Izby Handlowej Warszawskiej Wartalski. Adam Benis, sekretarz generalny Śląskiego Robura i liczni przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu, stale zamieszkujący we Francji lub też czasowo przebywający w Paryżu. Ze strony francuskiej obecni byli szef gabinetu ministra Przemysłu i Handlu Comolet-Tirman, Aleksander Merlot, dyrektor Izby Handlowej Francusko - Polskiej, Jan Duhamel, dyrektor generalny Towarzystwa Imigracyjnego, radca Tirman, wiceprezes Stowarzyszenia France - Pologne, Menabrea, generalny sekretarz tego Stowarzyszenia, poseł Jan Locquin, prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej, posłowie Albert Salles i Jan Molinie oraz szereg wybitnych osobistości ze świata handlowego i przemysłowego Francji.

Wygłoszono szereg przemówień podkreślających tak ze strony francuskiej, jak i polskiej wspólnotę interesów polsko - francuskich oraz manifestujących gorącą przyjaźń Polski i Francji.

Między obecnymi trwała aż do wczesnego ranka ożywiona wymiana zdań, dowodząca, że sympatje, istniejące między dwoma narodami, wyrosły nietylko na dawniejszym sentymencie, lecz oparte są na rzeczowej wspólności zagadnień gospodarczych. Pol. Aj. Tel.

SAMOLOT STWARZA NOWE RYNKI ZBYTU I ZAOPATRZENIA

Dzięki komunikacji powietrznej, która daje możność kupcowi sprowadzenia każdego towaru w ciągu kilku godzin, nie potrzeba utrzymywać nadmiernych zapasów w sklepach i unieruchamiać gotówki. Dzięki szybkiej dostawie kupiec może się obejść małemi zapasami, a jednocześnie mieć duży i szybki obrót.

Informacje się w biurach „Lotu“ i Oddziałach firmy ekspedycyjnej S. A. Hartwig. Samoloty kursują codziennie lub dwa razy dziennie: Warszawa — Poznań — Kraków — Katowice — Lwów — Bydgoszcz — Gdańsk — Wiedeń.

PODRÓŻ W. SIEROSZEWSKIEGO

Lille, 1 kwietnia. — Wacław Sieroszewski odbył powtórną wycieczkę do osad polskich w Północnej Francji. W sobotę, dnia 29 marca, odbyło się w Lille przyjęcie, urządzone na jego cześć przez miejscowe zjednoczenie francusko - polskie. Zebraniu przewodniczył rektor uniwersytetu Chatelet w otoczeniu władz departamentalnych. Obecni byli konsul polski, grupa literatów i artystów miejscowych oraz przedstawiciele prasy.

Porwanie stwierdzone

Policja szuka sowieckiego okrętu

Paryż, 1 kwietnia. — Dzienniki poranne donoszą, że władze policyjne przyszły na podstawie zeznań świadków do przekonania, że wywiezienie generała Kutiepowa na statku, który odpłynął z brzegów Francji pomiędzy Villers a Houlgate jest stwierdzone. Policja bada obecnie ruch okrętów w kanale La Manche podczas ostatnich dni stycznia celem stwierdzenia i ustalenia nazwy statku, na którym wywiezionо gen. Kutiepowa. — ATE.

Pesymizm francuski

Na temat konferencji morskiej

Paryż, 1 kwietnia. — Prasa poświęca długie artykuły konferencji londyńskiej, zaopatrywując je znamiennemi tytułami, i tak „Echo de Paris“ daje swemu artykułowi tytuł: „Niema wyraźnej zapowiedzi powodzenia“, „Le Matin“: „Żadna ze stron nie wydaje się skłonna do ustępstw“, „Petit Parisien“: „Horyzont zaciemnia się“, „Excelsior“: „Niepewny wynik“, „Figaro“: „Kryzys paktów“, „Le Journal“: „Nietrwałe załatwienie“. — Pol. Aj. Tel.

Zgoda Japonji

Na propozycje amerykańskie

Londyn, 1 kwietnia. — Odpowiedź rządu japońskiego na kompromisowe propozycje amerykańskie w sprawie rozbrojenia na morzu jest gotowa i jeszcze dziś zostanie przesłana do Londynu. Pomimo ostrego sprzeciwu admiralicji oraz szerokich kół społeczeństwa, rząd japoński wyraził podobno w swej odpowiedzi zgodę na propozycję St. Zjedn. opatrując je jednakże pewnemi zastrzeżeniami. — ATE.

Kpiny z gospodarstwa

ROLNICTWO SOWIECKIE W RUINIE

Ryga, 1 kwietnia. — Z Moskwy donoszą, że akcja zasiewów wiosennych jest zagrożona z powodu braku traktorów pługów oraz wyniszczenia żywego inwentarza podczas kolektywiza cji. Sowiecki trust „Chlebocentr“ miał dostarczyć traktorów na 40 tysięcy HP, dostarczył natomiast tylko na 12 tys. t. zn. 30 proc.

Centralny kraj Czarnoziemny otrzymał tylko 3 proc. potrzebnej ilości traktorów, republika zaś tatarska i kraj Uralski nie otrzymały dotychczas ani jednego traktora. Jak donosi „Prawda“ w Saratowie w warsztatach centralnych leżą 163 traktory bez użytku, gdyż niezbędne części składowe zostały zrekwirowane. Do Rostowa nad Donem oraz na Kubaniu dostarczono traktory niezaopatrzone w niektóre części i nienadające się wskutek tego do użytku. Analogiczne wiadomości nadchodzą z Ukrainy i innych urodzajnych prowincyj.

Władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje przeciwko instytucjom. wysyłającym traktory. nienadające się do użytku. ATE.

Oklahoma w mgle naftowej

Groźny wybuch w kopalni

Londyn, 1 kwietnia. — Według doniesień z Nowego Jorku w pobliżu Oklahomy nastąpiła eksplozja w szybach naftowych. Wydzielają się wielkie ilości rozpylonej nafty, która wskutek zmiany kierunku wiatru zagraża miastu.

Władze poleciły mieszkańcom miasta zamknąć wszystkie okna. oraz zgasić wszystkie ognie w promieniu trzech kilometrów od szybów naftowych. Położone w pobliżu fabryki otrzymały polecenie zgaszenia swoich kotłów w razie gdyby niebezpieczeństwo się rozszerzało. — ATE.

Powstanie Indjan

Ekwador pod grozą rewolucji

Londyn, 1 kwietnia. — Według doniesień z Ekwadoru oczekiwany jest tam wybuch wielkiego powstania Indjan. Zgórą 10 tysięcy Indjan ma zamiar napaść na jedno z miast na północno - zachodnim Ekwadorze i splądrować je. Powodem zaburzeń jest chęć zemszczenia się za rzekome krzywdy, wyrządzone Indjanom przez rząd Ekwadoru. — ATE.

WIATR BURZY FABRYKI

Ryga, 1 kwietnia. „Prawda“ donosi o niebywałym wypadku ilustrującym dobitnie dezorganizację, panującą w przemyśle sowieckim. Nowowybudowana wielka cegielnia w Tule zostala zburzona przez silny wiatr podczas burzy. Dziennik zaznacza, iż winę zburzenia fabryki przez wiatr ponoszą kierowniсy robót budowlanych, gdyż, jak wykazało śledztwo budowa fabryki była wykonana niedbale. Straty obliczane są na 400 tys. rubli. Budowę cegielni rozpoczęto na nowo. ATE.

SZKALOWANIE KOŚCIOŁA I POLSKI

KŁAMLIWE INFORMOWANIE METROPOLITY DIONIZEGO

Kancelarja synodu prawosławnego w Warszawie rozesłała do prasy wyjaśnienie w sprawie podanego przez naszą Agencję wyjątku z listu metropolity Dionizego do patrjarchy gruzińskiego, Chrystofora.

W wyjaśnieniu swem kancelarja synodu podaje, że metropolita Dionizy rozesłał do wszystkich zwierzchników autokefalicznych Cerkwi prawosławnej przyjętym zwyczajem życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia. List z życzeniami o jednakowym tekście do wszystkich metropolitów i patrjarchów prawosławnych w języku francuskim i rosyjskim, zawiera m. in. następujący ustęp:

„Naszą świętą prawosławną Cerkiew w Polsce doświadczył Bóg w roku przeszłym klęską, *równą rzezi niewiniątek betleemskich,* gdyż kler rzymski chce odebrać nam połowę naszych świętych kościołów i pozbawić przez to 2,000.000 przeszło naszych wiernych duchowej strawy i praktyk religijnych".

Dalej następuje ustęp z listu do Koryntjan X. 13: ...Bóg, który nas doświadczył, „nie pozwoli, abyśmy doświadczali ponad nasze siły, lecz da nam moc wytrwania".

Z powyższego wynika, że agencja sowiecka TASS wiernie podała, wbrew naszym pierwszym wątpliwościom, odnośny ustęp tekstu listu metropolity Dionizego, z czego naturalnie skorzystały władze sowieckie, przedstawiając w sposób jaskrawy „prześladowanie" prawosławia w Polsce.

Metropolita Dionizy dostarczył Sowietom broni przeciwko Kościołowi i Polsce.

Pomijając bezsensowną analogję pomiędzy kwestją rewindykacji kościołów a rzezią niewiniątek betleemskich, musimy stwierdzić, że:

1) *metropolita Dionizy popełnił kłamstwo,* twierdząc, że Kościół katolicki „chce odebrać nam połowę naszych świętych kościołów". Biskupi katoliccy i prasa polska niejednokrotnie wyjaśniali, że nie chcą ani jednej świątyni prawosławnej, zbudowanej przez prawosławnych i przeznaczonej dla kultu prawosławnego. Świątyń prawosławnych jest w Polsce około 2.000. Księża Biskupi zwrócili się do sądów z wnioskami o rewindykację 755 objektów, a nie cerkwi. A zatem gdzie jest połowa, jak twierdzi metropolita w swym liście?

Następnie metropolita Dionizy doskonale wie o tem, że wśród świątyń zabranych przez rządy carskie i używanych obecnie przez prawosławnych, jest 202 kościołów rzymsko - katolickich, łacińskich, *które nigdy nie były unickiemi,* a zatem nie mogą być przedmiotem sporów.

„Woskresnoje Cztienje", organ metropolity Dionizego, w jednym z ostatnich numerów zamieścił list JE. Ks. Biskupa Łozińskiego, w którym Ks. Biskup oświadcza, że procesy rewindykacyjne zostały wytoczone, gdyż upływał okres przedawnienia, chodziło zatem przedewszystkiem o wzgląd formalny; a następnie wątpliwą jest rzeczą, czy Księża Biskupi katoliccy zechcieliby korzystać z tych świątyń, gdyby sądy państwowe oddały je z powrotem Kościołowi katolickiemu.

2) Metropolita Dionizy powyższym listem swoim *zaszkodził państwu Polskiemu,* gdyż przedstawił stosunki polskie tak, jakgdyby u nas panował gwałt, a nie prawo. Zwrócenie się do sądów państwowych o wymiar sprawiedliwości nie może być równoznaczne z tem, co napisał metropolita, że „kler rzymski chce odebrać nam połowę naszych kościołów".

Skutek listu metropolity Dionizego był taki, że zarówno w parlamencie angielskim, jak i kongresie amerykańskim zostały złożone interpelacje z powodu prześladowania prawosławia w Polsce.

Należy bardzo ubolewać, że tego rodzaju list, mijający się z prawdą i niekorzystnie oświetlający nasze stosunki zagranicą, wystosował zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce, który powinien zawsze pamiętać, że, zawdzięczając pomocy rządów polskich, rozbita i rozstrojona czasu wojny Cerkiew prawosławna została ponownie zorganizowana i uposażona, że nawet swe wysokie stanowisko metropolita Dionizy, jak również i autokefalję Cerkwi prawosławnej, zawdzięcza staraniom i poparciu byłego ministra W R i O P, p Stanisława Grabskiego

Tłumaczenie kancelarji synodu, że w chwili wysłania orędzia metropolity Dionizego nieznany był mu stosunek patrjarchy gruzińskiego do władz sowieckich, wcale nie umniejsza odpowiedzialności autora listu za zawartą w nim treść, lecz przynosi tem większy wstyd. (KAP.).

Rodzina i radjo

NA RATUNEK GINĄCEGO DOMOWEGO OGNISKA

Warunki życia ekonomiczno-społecznego, które oderwały kobietę od domowego ogniska i kazały jej pracować poza domem, zachwiały samą istotą życia rodzinnego, niszcząc je u podstaw.

W Ameryce prof. Ogburn skonstatował naukowo, że znaczenie rodziny w życiu społecznem zmniejszyło się znacznie w ostatnich czasach. — Gdzieindziej, np. w Rosji Sowieckiej z racji zasadniczo - programowych niszczy się rozmyślnie życie rodzinne i burzy ogniska domowe.

We wszystkich krajach stwierdzony został upadek węzłów rodzinnych, a główną tego przyczyną jest odwrócenie kobiety — przymusowe lub dobrowolne, w myśl modnych haseł od domu i domowych obowiązków.

Związki katolickie kobiet wszystkich narodów, rozumiejąc grozę położenia, dokładają wszystkich sił, by zapobiec zbliżającej się katastrofie i ratować jeszcze zawczasu życie rodzinne, które bardzo ściśle związane jest z życiem religijnem.

Wśród środków skupiania rodziny nie może zabraknąć nowoczesnego radja, które służy przedewszystkiem domom rodzinnym, a więc jest dla nich zawsze dostępnem.

Poza tematami ściśle religijnemi należy organizować odczyty z dziedziny zdrowotności rodziny, kwestji mieszkaniowej, o niedzieli dzieci w rodzinie, o kulturze muzyki, o sztuce w domu i t. p.

Gdy obecnie, z powodu racjonalizacji gospodarstwa domowego i wielu nowoczesnych udogodnień, wiele zajęć domowych kobiety odpadło lub zostało uproszczonych, tem większe otwierają się przed kobietą XX wieku możliwości, by się stała duszą domowego ogniska.

Na tem polu potrzeba jeszcze wiele uświadomienia samej kobiety, by zrozumiała ona swą rolę w obecnych warunkach życia. To zadanie uświadomienia ogółu spełnić może radjo, wyjaśniając np. jak żona i matka, mimo trudności mieszkaniowych i skąpej pensji, może dzieci i męża przywiązać do życia domowego.

Podobną rolę może spełnić radjo w stosunku do dorastającej młodzieży żeńskiej, przedstawiając ze strony ideowej powołanie żony i matki i wyrównując to, czego szkoła w dzisiejszych warunkach dać nie jest w stanie.

Pozatem, radjo może pouczać o ogólnych sprawach, dotyczących rodzin, o związkach mieszkaniowych, ubezpieczeniach, opiece nad dzieckiem i matką, o wszystkich instytucjach, które wprost lub pośrednio mają związek z życiem rodzinnem.

Faktem jest, że w dzisiejszych warunkach nie można pominąć radja, jako czynnika niezwykle wpływowego dla ratowania i podniesienia na wartości tak decydującej w przyszłości narodów placówki, jaką jest rodzina.

Labourzyści angielscy

Wzór dla naszych socjalistów

Katolicy angielscy, podobnie, jak francuscy, zgłosili obecnie pod adresem rządu szereg rewindykacyj, dotyczących szkolnictwa. Rewindykacje te podpisało osiemnastu posłów labourzystów.

Notujący tę wiadomość *„L'Echo de Paris"* pisze: „Cóż myślą o tem ich socjalistyczni towarzysze francuscy?"

Co myślą o tem również towarzysze polscy, występujący niejednokrotnie przeciwko religijnemu nauczaniu w szkołach?

„La Croix" umieściła fotografję, przedstawiającą, jak premjer rządu angielskiego, MacDonald, przed rozpoczęciem posiłku na urzędowym bankiecie ze złożonemi rękami poświęca chwilę skupieniu i modlitwie. Proszę sobie przedstawić — dodaje inne pismo francuskie — że premjer rządu francuskiego tak publicznie manifestuje swe przekonanie. A jednak MacDonald jest labourzystą najczystszej wody, należy do najpostępowszej partji angielskiej.

Coby na to powiedziała nasza prasa „postępowa" i socjalistyczna?

Zjazd

partyj katolickich w Antwerpji

W ciągu miesiąca lipca 1930 r. odbędzie się w Antwerpji zjazd przedstawicieli partyj katolickich różnych krajów, a mianowicie: centrum niemieckiego belgijskiej chrześcijańsko - demokratycznej partji, oraz partyj katolickich Holandji, Austrji, Hiszpanji, Francji i Czechosłowacji.

Przy sposobności przedstawiciele Belgji i Niemiec omówią kwestję ewentualnego zbliżenia belgijsko - niemieckiego.

LIST Z ROSJI SOWIECKIEJ

KILKA NOWYCH SZCZEGÓŁÓW Z MARTYROLOGJI CHRZEŚCIJAN

Wiadomości, które otrzymujemy bezpośrednio z Rosji, mówią, że w odpowiedzi na wyznaczoną przez Papieża na dzień 19 marca r. b. krucjatę modlitw ekspiacyjnych Sowiety wzmogły prześladowanie chrześcijan.

Poniżej podajemy garść szczegółów z m. lutego r. b.

W Leningradzie żołnierze bolszewiccy zamknęli i opieczętowali katedrę katolicką. To samo zrobili z kościołem kalwinów francuskich przy ul. Bolszaja Koniuszennaja 25. Kościół kalwiński był już raz zamknięty i oddany baptystom, którzy pośród protestantów zdawali się najbardziej skłaniać ku zasadom bolszewickim. Ale i oni po pewnym czasie zostali stamtąd wypędzeni i świątynię zamknięto, a następnie zamieniono na centralną siedzibę bezbożników leningradzkich.

Zamknięciu katedry katolickiej towarzyszył wzruszający epizod. W chwili przybycia żołnierzy do kościoła księży tam nie było. Żołnierze przed zamknięciem katedry poczęli konfiskować przedmioty ruchome. Wyłamali drzwiczki do tabernakulum i wyjęli puszkę, w której znajdowały się Hostje św. Pewna kobieta zaprotestowała przeciwko świętokradztwu. Wówczas dowódca oddziału rzekł w uniesieniu: „Nie krzycz, nie bój się! Jeżeli chcesz te swoje świętości, to ci je damy" i wysypał z puszki komunikanty do białej chusty, którą kobieta mu podstawiła i w której wyniosła je następnie z kościoła. Żołnierze kradli w dalszym ciągu, potem potrzaskali ołtarze i, opieczętowawszy wrota świątyni oddalili się.

W miejscowości Makiejewka kościół katolicki zamieniono na kinematograf.

W Niżnim Nowgorodzie kościół katolicki zamieniono — po zamknięciu go bez uprzedzenia — na posterunek G. F. U.

W Swierdłowsku komsomolcy zamknęli kościół katolicki, nie pytając o zdanie ludności

W Samarze zamknięto kościół katolicki na skutek petycji małej grupki żydów, których nazwiska mają polską końcówkę.

W Humaniu, gdy żołnierze przybyli do kościoła katolickiego, by go zamknąć, świątynia była przepełniona wiernymi, którzy modlili się i prosili, by im przynajmniej pozwolono odśpiewać po raz ostatni przed opieczętowaniem domu Bożego litanję do Matki Boskiej. Do prośby tej dowódca oddziału odniósł się przychylnie i gdy po skończonej litanji wierni zaintonowali antyfonę „Pod Twoją obronę", rozległ się taki płacz, że żołnierze musieli wyjść, by się również nie rozpłakać, poczem dopiero po skończonym śpiewie i wyjściu ludzi z kościoła, kościół zamknęli.

Tyle, jeżeli chodzi o kościoły. So się zaś tyczy prześladowania duchowieństwa, to staje się ono coraz okrutniejsze.

Na Podolu w diecezji Żytomierskiej aresztowano wszystkich księży dekanatu płoskirowskiego. Ludność katolicka, licząca około 60 tysięcy dusz, została bez żadnej opieki duchowej. Oto nazwy parafij i nazwiska aresztowanych księży: parafja Płoskirów, księża: Kwaśniewski i Mioduchowski; parafja Fulczyn ks. Wojciech Kobec; parafja Jarmolińska, ks. Cirski; parafja satanowska, ks. dziekan Jan Łodygo; parafja tarnorudzka, ks. Kazimierz Nanowski; parafja wołoczyska, ks. Adolf Słotwiński; parafja Kumanów, ks. prał. Antoni Lisiewicz, tajny szambelan Jego Świątobliwości; parafja Gródek, ks. Szyszko; par. Ostrów, ks. Józef Jasiński; parafja Skasińska, ks. Trocki.

Więziony w Leningradzie ks. Jurkiewicz dostał obłąkania, a ks. prałat Przyrembel, również więziony w Leningradzie i wielokrotnie skazywany na śmierć przez rozstrzelanie, postradał wzrok.

Matka Ludwika ze zgromadzenia Franciszkanek - Misjonarek Najśw. Marji Panny po odbyciu pięcioletniego więzienia w Jenisejsku na Syberji nie została zwolniona, lecz odesłana 400 klm. bardziej na północ do miejscowości, która nie ma połączenia pocztowego ze światem. Inna Franciszkanka, siostra Salome również została wysłana gdzieś, przyczem nie można odnaleźć jej śladów.

Z niemniejszem okrucieństwem traktowane jest duchowieństwo prawosławne.

W Małachówce wyrzucono z mieszkania na ulicę pewnego duchownego prawosławnego razem z 9-ciorgiem dzieci. Mieszkańcom zabroniono udzielania mu przytułku pod grozą, że zostaną wyrzuceni na bruk. W dniu 6 lutego o godz. 11 rano wyrzucono na ulicę innego duchownego prawosławnego wraz z żoną, będącą od pięciu miesięcy w ciąży. To samo zrobiono z innymi duchownymi w wielu okolicach Moskwy; i tam także zabroniono ludności okazywania im jakiejkolwiek pomocy. Jeden z tych nieszczęśliwych doprowadzony do rozpaczy, powiesił się. W okręgu moskiewskim banda komsomolców wpadła do cerkwi i rzuciła się na duchownego, 70-letniego starca, obcięła mu brodę, a następnie wyciągnęła go za włosy, pobiła i umierającego porzuciła na ulicy. W Kraskowie aresztowano popa i diakona w chwili, gdy odprawiali nabożeństwo przy ołtarzu.

A oto jeszcze jeden epizod tragiczny. Pewna kobieta, matka czworga małych dzieci, została oskarżona, że udzieliła schronienia żonie wypędzonego duchownego. Kobietę tę zawiadomiono, że i ona również będzie wyrzucona na bruk. Niewiasta nie okazała żadnego wzburzenia wróciła do domu i przyrządziła jedzenie dla dzieci. Gdy dzieci siadły do stołu, matka powiedziała, by się dobrze nasyciły przed wyrzuceniem na ulicę Gdy po pewnym czasie przyszli agenci G. P. U., celem dokonania eksmisji, drzwi były zamknięte i na stukanie nikt nie odpowiadał. Agenci wyłamali drzwi i znaleźli przy stole matkę i dzieci w głębokiem uśpieniu. Cała rodzina była martwa: matka otruła siebie i dzieci.

A teraz jeszcze jedna uwaga, jak wyglądają podatki, które muszą płacić wierni. W Faszczówce katolicy płacili dotychczas 78 rubli (40 dolarów) podatku rocznie za małą kapliczkę. W tym roku władze sowieckie powiększyły ów podatek do 1.818 rubli. Suma ta przewyższa wartość materjalną bardzo skromnej kapliczki. (KAP.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

IM DALEJ W LAS...

Postrach cudzoziemców

PRZYKRE ZAKOŃCZENIE SPRAWY Z „CENTURY".

Krótkowzroczność polityki Dyrekcji kazała jej sądzić, że rynek drzewny na całym świecie wszedł w długoletni okres świetnej konjunktury. Był to jednak błąd i w tym wypadku i poprzednio, gdy „Century", zapewne zbyt słabo przygotowana finansowo nie mogła sprostać wszystkim wymaganiom wielkiego przedsiębiorstwa eksploatacji lasów, a także, szykanowana przez Dyrekcję Lasów Państwowych — zaczęła uciekać się do „sposobów" omijania zbyt wygórowanych żądań.

„Century" zaczęła ustępować swoje prawa koncesjonarjusza poddzierżawcom, występującym prawnie w roli pełnomocników firmy, w ilości aż nazbyt widocznej, aby można było nie mieć wątpliwości, że „Century" staje się coraz bardziej pośrednikiem między Dyrekcją Lasów Państwowych, a prywatnymi przedsiębiorcami.

To było zasadniczem uchybieniem ze strony „Century", która, zamiast sprzedaży bezpośredniej drzewa zagranicę i spowodowania stąd przypływu funtów szterlingów i dolarów do Polski, sprzedawała na miejscu, przez trzecie ręce podnosząc tem samem ceny na drzewo i psując rynek.

Zachodzi pytanie: dlaczego Dyrekcja wtedy nie zerwała umowy z „Century"?

Tymczasem zaczęły się, jak powiedzieliśmy, czasy dobre dla eksportu polskiego. W tym okresie zwróciło się do Dyrekcji Lasów wielkie konsorcjum angielskie — „The British and European Timber Trust Company" — z pytaniem, czy niema sprzeciwu, aby konsorcjum nabyło 98 proc. akcyj „Century"? Dyrekcja odpowiedziała, że nie widzi takich przeszkód. Wyznaczono sobie kontyngenty poręb, przyczem Dyrekcja zażądała, aby osobą prawną pozostało bez zmiany „Century", na co się zgodzono i umowa zawarta została w październiku r. 1928. W grę weszły ze strony angielskiej poważne osobistości, jak: Sir Albert Bennett, członek Izby Gmin, skarbnik Stron. Konserwatywnego i Prezes Trustu; p. Mandl — dyrektor generalny Trustu, oraz płk. Cuthbert Headlam — vice - minister marynarki angielskiej.

Dyrekcja prawdopodobnie donero w końcu r. 1928 spostrzega swą omyłkę i stara się ją, na swój sposób, poprawić.

Zawiadamia więc Anglików, że etat drzewny—z powodów wyższych konieczności gospodarczych — zmniejsza z 400.000 metrów sześciennych na 200.000 m. sz. To w marcu, a dalej, w kwietniu r. 1929 żąda z różnych tytułów wpłaty 28.834 f. szt. i otrzymuje tę sumę. Potem poszło żądanie około 15.000 f. szt., zakwestjonowane jednak przez „Century", która prosiła o pewną zwłokę dla uzgodnienia rachunków i wysunęła kontr - żądanie od Min. Rolnictwa 17.000 f. szt. i procentów od kaucji gotówkowej, wynoszącej 50.000 f. szt. Przytem „Century" stwierdza, że pretensja Dyrekcji Lasów o niewpłacenie przez Spółkę zaliczki gotówkowej za rok 1928 — 1929 do kasy Dyrekcji Wileńskiej, opiera się na nieporozumieniu, gdyż... zaliczka została wpłacona.

Dnia 21-go maja 1929 r. Min. Rolnictwa zerwało umowę zawartą ze spółką „Century". Zaczęła się niepraktykowana w tych wypadkach walka stron. Spółka demonstrowała, jak mogła, chęć dalszej pracy i dbałość o niedopuszczenie do gnicia ściętego i porzuconego drzewa. I Dyrekcja lasów też czyniła, co mogła: zatrzymywano ładowanie drzewa w puszczach w Białowieży, Hajnówce i Baksztach, wstrzymywano ruch kolejek leśnych, gajowi występowali z bronią, interwenjowała policja... Tu i owdzie ukazywały się artykuły dziennikarskie z sensacyjnemi tytułami, w kraju i zagranicą, zwłaszcza w Anglji. Były interwencje zagraniczny.

Aż wreszcie wszczęta zostaje akcja o zawarcie umowy likwidacyjnej, która podpisano ostatecznie 14-go lipca 1929 r. Na jej podstawie „Century" zrzeka się swych praw do dalszego wykonywania umowy z r. 1924 i wszelkich pretensyj do Skarbu, któremu ustępuje wszystkie objekty, stanowiące jej majątek ruchomy na terenach dzierżawionych, a więc: tartaki, kolejki, budynki, maszyny etc.

Wzamian za te „koncesje" na rzecz Skarbu „Century" otrzymuje tytułem odszkodowania olbrzymią sumę około 17 miljonów złotych, t. j. 375 tysięcy f. szt., zwrot kaucji 50 tysięcy f. szt. i procenty od dnia 17 lipca 1929 r. do dnia zapłaty, obliczane według stopy dyskontowej Banku Angielskiego.

Dyrekcja, spostrzegłszy, że naraziła Skarb na tak poważne straty, szuka obecnie odwetu. Szuka mianowicie tytułów praw nych od obłożenia sum odszkodowawczych... podatkami od dochodu. Z tego źródła ma wrócić do Skarbu rzekomo 7.000.000 zł.

A wszak można było bez tak przykrych następstw zerwać umowę, gdy spółka zaczęła ustępować swe prawa osobom trzecim i gdy zalegała z wpłatami, wreszcie — gdy nie dotrzymała niektórych warunków rębnych.

O niezwykłym finale sprawy z „Century" pomówimy jutro.

C-zet.

Produkcja lnu

a M. T. w Poznaniu

Mimo stosunkowo szybkiego rozwoju naszego przemysłu, istnieją jeszcze pewne dziedziny, które albo wcale nie są uwzględnione przez rodzimą produkcję, albo też w stopniu minimalnym.

Jedną z tych dziedzin, to przerób lnu, na który w ostatnich latach zwróciły szczególną uwagę społeczeństwa Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Polska jest największą w świecie, po Rosji, producentką lnu, a mimo to nie jest wcale notowana na giełdach światowych, na których notuje się natomiast przetwórców niemieckich i innych kupujących polski len. Targi w Poznaniu, jedne z pierwszych, zwróciły uwagę na tę niewyzyskaną dostatecznie w Polsce dziedzinę przemysłu, zwracając uwagę na konieczność propagowania zakładania warsztatów przerobu lnu. Możliwości w zakresie produkcji lnu i jego przerobu w Polsce, będą wykazane na tegorocznych Targach w Poznaniu, jak się bowiem zapowiada, poważne zakłady mięدlarskie w Polsce wezmą w nich swój udział.

Walne zebrania

Spółek akcyjnych

2 kwietnia:

Zakład Leczniczy „Pod Piastem", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 10 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 4 (ew. II termin — o godz. 10 min. 30).

„Gastronomja", S. A.: zebr. nadzwycz. — o godz. 16 w restauracji „Boulevard" w Poznaniu, pl. Nowomiejski 5.

Cukrownia „Krasiniec", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 11 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Boduena 1, m. 3.

„Zakłady Ceramiczne" S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 11 w lokalu S-ki we Lwowie, ul. Akademicka 23.

„Pezet", Powszechne Zakłady Budowlane, S. A.: zebr. zwycz. — o g. 12 w lokalu S-ki we Lwowie, ul. Akademicka 23.

Upadłości

Aron Turner, handel skór w Sosnowcu, ul. Modrzejewska 39 uznany upadłym pod przymusem osobistym.

Wacław Szczepaniak w Śremie, na własną prośbę.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88).

DEWIZY

Holandja 357.90 (sprzedaż 358.80, kupno 357.00); Kopenhaga 238.80 (sprzedaż 239.40, kupno 238.20); Londyn 43.38 (sprzedaż 43.49, kupno 43.27); Nowy Jork 8.906 (sprzedaż 8.926, kupno 8.886); Nowy Jork (Kabel) 8.919 (sprzedaż 8.939, kupno 8.899); Paryż 34.90 i pół (sprzed. 34.99, kupno 34.82); Praga 26.41 i jedna czwarta (sprzedaż 26.48, kupno 26.35); Szwajcarja 172.61 (sprzedaż 173.04, kupno 172.18); Włochy 46.75 (sprzedaż 46.87, kupno 46.63); Wiedeń 125.71 (sprzedaż 126.02, kupno 125.40).

Obroty małe, urzędowy kurs dolara wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8985. Za rubla złotego żądano 4.71, płacono-by 4.70 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. konwersyjna 55.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 81.75 — 82.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 76.50 — 76.75; 8 proc. L. Z. m. Lodzi 66.75; 10 proc. L. Z. m. Radomia 81.00; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 66.50; 8 proc. L. Z. m. Kielc 66.50.

AKCJE

Bank Polski 167.25 — 166.50; Węgiel 53.50 — 54.00; Parowozy III em. 64.00; Pocisk 2.50; Starachowice 20.75 — 21.00; Haberbusch 105.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna. Obroty pożyczkami małe. Dla Listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcyj — niejednolita.

Katastrofalny kryzys

JUGOSŁAWJA POD CIĘŻAREM SPADKU CEN

Jugosławja przeżywa obecnie tak ostry kryzys gospodarczy w rolnictwie, handlu i przemyśle, jakiego jeszcze nie notowano w tym kraju.

Przyczyną główną, jak wszędzie, jest upadek rolnictwa z powodu katastrofalnie obniżonych cen, co znowu powoduje zastój w handlu i przemyśle z braku konsumentów.

Całe masy kukurydzy leżą po śpichrzach. W handlu zbożowym i gospodarstwach rolnych na porządku dziennym są zawieszenia wypłat, upadłości i licytacje.

Coraz natarczywiej mówi się o państwowych normach w obronie cen płodów rolnych.

Urodzaje — jak można sądzić z dotychczasowych znaków — zapowiadają się dobrze.

Podobny kryzys przeżywają winnice. Z powodu zniesienia dawnych ceł austrjacko - węgierskich wina jugosłowiańskie nie mogą zwalczyć konkurencji Grecji, Włoch i Hiszpanji. Ostatni kongres producentów win postanowił domagać się od rządu specjalnego poparcia krajowej produkcji i wprowadzić ulepszenia w technice produkcji. Lecz wątpliwem jest, czy właściciele winnic będą w stanie te ulepszenia zastosować z powodu braku kapitałów nakładowych.

Najcięższej położenie kraju odczuwa handel, szczególnie w staro-serbskich okręgach, a zwłaszcza w samym Belgradzie. Wszystkie składy są przepełnione towarem zagranicznym, którego firmy cudzoziemskie udzielają na kredyt, nieraz bez pokrycia. Z powodu wielu wyprzedaży, spowodowanych bankructwem, niepodobna jest utrzymać cen normalnych.

Wiele firm pragnie jedynie doczekać się terminu 1-go maja, po którym ma wejść w życie nowe prawo, przewidujące różne ulgi dla dłużników.

O stanie handlu i przemysłu można sobie wytworzyć pojęcie na podstawie ogłoszonych upadłości wielkich firm w ciągu dwu ostatnich lat.

	1928		1929
Serbja	682	—	846
Kroacja i Slawonja	80	—	85
Bośnia	17	—	13

Byłoby ich jeszcze więcej w ciągu tego roku, gdyby nie nadzieja na zmianę prawa dłużniczego od 1 maja, która podtrzymuje jeszcze niektóre firmy, by ostatnim wysiłkiem przeczekać katastrofalny okres.

Dobra konjunktura

Ceny na zboże poprawiają się.

Londyn, 1 kwietnia (tel.). — Według wiadomości z Nowego Jorku urodzaje zbóż w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zapowiadają się dobrze, jednakże nie osiągną wysokości z roku poprzedniego. Wskutek tego dziś podaż zbóż na rynku jest mniejsza o połowę w Stanach Zjednoczonych, a o dwie trzecie w Kanadzie, niż w tym samym miesiącu roku poprzedniego. Wpływa to korzystnie na kształtowanie się cen, które ostatnio wykazują stałą tendencję zwyżkową. Według danych urzędu staty stycznego zmniejszyła się powierzchnia zasiewów o 15 procent dla pszenicy ozimej. Natomiast zasiewy pszenicy jarej i kukurydzy są nieco większe, niż w r. poprzednim. Jednakże zapasy zbóż są jeszcze tak wielkie, że rzucenie ich na rynek mogłoby natychmiast obniżyć ceny.

Wiedeń, 1 kwietnia (tel.). — Na zbożowej giełdzie wiedeńskiej tendencja dla żyta była ostatnio znacznie pomyślniejsza. Pszenica była mocna, przy niewielkiej ilości nabywców. Również zboże na paszę miało tendencję silniejszą.

Według wiadomości z Rumunji tamtejsze ceny na zboże utrzymują się nadal na niskim poziomie, pomimo polepszenia się sytuacji na rynkach światowych. Zwłaszcza nisko trzyma się kukurydza i jęczmień, gdyż nie ma prawie krajowych odbiorców.

Standaryzacja bekonów

celem podniesienia cen i eksportu.

Ostatnie walne zgromadzenie polskiego Związku bekonowego uchwaliło przeprowadzić w Polsce standaryzację bekonów. Przepisy te ujęto w 35 paragrafów.

Przepisy tę uwzględniają istniejący w Polsce stan rzeczy przy równoczesnem wzięciu pod uwagę wymagań rynku angielskiego. Jako minimalną produkcję bekoniarni, przepisy przewidują 500 sztuk świń tygodniowo, przyczem określają szczegółowo sposób urządzenia samej bekoniarni. Samo pojęcie bekonu, jest ściśle określone; ma ono odpowiadać angielskiemu *Wiltshire-cut side*. Standaryzacja sama przewiduje 21 typów, rozbitych na trzy grupy: *leanest, lean i prime*. Pozatem ustalono *standard secunda*. Statut przewiduje dalej dokładnie sposób stemplowania i opakowania bekonów, co będą kontrolować delegaci Związku w Gdańsku, a Instytutu Eksportowego w Londynie.

Przeprowadzenie standaryzacji bekonów pozwoli na postawienie naszej produkcji na równi z zagranicz ną, co podniesie ceny i wielkość zbytu naszych bekonów w Anglji.

Dr. Menotti Corvi

Dziesięciolecie działalności w Polsce

W związku z 10-leciem działalności w Polsce dr. A. Menotti Corvi, radcy handlowego ambasady włoskiej w Warszawie, staraniem izby Handlowej Polsko - Włoskiej ukazała się w druku zbiorowa publikacja, wydana nakładem czasopisma „Polonia - Italia", w której zobrazowano działalność dr. Menotti Corvi w Polsce zarówno w zakresie gospodarczym i politycznym, jak i na polu zbliżenia kulturalnego między obu narodami.

W oddzielnym artykule Rada Związku Faszystowskiego w Warszawie pokrótce zobrazowała działalność jubilata w charakterze sekretarza Związków w Polsce. Obok tych głosów zamieszczono ważniejsze wyciągi artykułów prasy polskiej, dotyczących działalności dr. Menotti Corvi, które rzucają światło na stosunek prasy polskiej do zasług Jubilata.

Cenne to wydawnictwo, w którem działalność dr. Menotti Corvi, jednego z najbardziej zasłużonych pionierów zbliżenia polsko-włoskiego została oświetlona w sposób wszechstronny i wyczerpujący, niewątpliwie z żywem zadowoleniem będzie przyjęte przez społeczeństwo polskie i znajdzie głośny oddźwięk w Ojczyźnie Jubilata, gdzie zasługi jego również wysoko są cenione i działalność w jej całokształcie należycie respektowana.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„KRONIKA WARSZAWY“
Nr. 1 — 1930 r.

Numer pierwszy miesięcznika „Kronika Warszawy“ za rok bieżący zawiera obszerny artykuł p. inż. Bronisława Tyszki p. t.: „O elektrycznem oświetleniu ulic, placów i ogrodów w Warszawie“. W artykule tym autor, po krótkim zarysie historycznym oświetlenia w Warszawie, przechodzi zkolei do analizy oświetlenia miasta, rozpatrując jego intensywność, jakość i estetykę.

Treść N-ru 7 ilustrowanego dwutygodnika *„Świat Kobiecy“* m. in. zawiera: Aurelja Wyleżyńska: Dom, który sobie upodobałam; Michalina Grekowicz — Hausnerowa: Nieporozumienie i droga do porozumienia; Dr. Fröhlich: Pocenie się jest zdrowe; May Sinclair: Anna Severn, powieść i t. d. W dziale mody korespondencja Cailler — Sobańskiej: Ploteczki o modzie — i szykowne modele wiosenne z niezawodnemi krojami na zamówienie.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

TRUSKAWIEC Pierwszy sezon od 1 kwietnia. Ceny zniżone!!! Znaczne ulgi!!! Zgłoszenia i informacje:
Zarząd-Zdrojowy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138-37.

ROZMAITE

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

POSZUKUJE SIĘ Marjanny Kraszewskiej około lat 70 mającej, zamieszkałej w ziemi Suwalskiej. Uprasza się o zawiadomienie Jadwigę Madzińską, zamieszkałą w Żyrardowie, Ogrodowa 5, m. 26.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów. **N. WENTKOWSKI** Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja **ZDZISŁAW RUDNICKI**, Warszawa, Podwale 15, telef. 335-22 i 191-80.



FUTRA

FUTRA wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne **M.PLESZOWSKI** Chmielna 35. tel. 65-51.

FUTRA! Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

Krawiec Męski WŁADYSŁAW GODLEWSKI Warszawa Nowogrodzka 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA ul. Nowogrodzka 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec męski C. BORKOWSKI w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

KAPELUSZE



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca POCHMARA. Zgoda 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki **męskie KAROL STEGNER** Trębacka 11

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli M. KLASURA Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE solidne najtaniej. Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki. **„FLORIDA“**, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na **raty**, wytwórni własnej, poleca **F. URBANOWSKI** Wilcza 20 róg Kruczej.

OKRYCIA DAMSKIE i MĘSKIE

Ważne dla Pań! Suknie Balowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat. Br. **UNKIEWICZ** ulica Hoża Nr. 51 m. 2.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. **Solidna robota. Ceny konkurencyjne. L. SZABŁOWSKI, Bracka 6.**

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży FRANCISZEK KRAKOWIAK, Warszawa, Chmielna 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

STEFAN KLEWIN Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy JULJAN CYBULSKI Warszawa, Nowy Świat 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

„ORTOPEDJA“



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
poleca
W. Lachowicz
Warszawa
Marszałkowska 123



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 13.

MEBLE luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. **Udzielamy kredytu!** Krucza 34. **STEFAŃSKI.**

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu **CZESŁAW KUROWSKI** Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna 37. tel. 101-71.

WYŻYMACZKI

NA RATY. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, na raty. Wytwórnia aluminiowe. **„WYGODA“**, Marszałkowska Nr. **38 m. 20.** II-ga brama.

RÓŻNE

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY“ patent Nr. 714. Polskiej wytwórni **„ZNICZ“, Bronisław Szymborski i S-ka,** Warszawa, Marszałkowska 49, telefon 162-48.

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko - Kamieniarska. K. R. KOZIŃSKIEGO ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Fabryka luster i szlifiernia szkła B-CIA BABICZ Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych **Z. GĄSIOROWSKI Warszawa, ul.** Żytnia 27.

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC** Nowy Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne. **Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność,** a skutkiem tego 50% **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło 5000 sztuk w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. **Wynalazek i wyrób całkowicie polskie** KAROL SZRAJBER w Warszawie, ulica Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



PATEFONY prawdziwe **poleca Główny Skład ADAM KLIMKIEWICZ** Marszałkowska 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

SINGER SEWING MACHINE COMPANY
RACHUNEK STRAT I ZYSKOW za 1929 r.

DEBET			KREDYT		
Grudzień „	Wydatki za rok 1929	13.524.183,76	Grudzień 31	Maszyny i części	14.679 377,34
„ „	Pasywa dla realizacji należności	510.987,32	„ „	Towary nabyte	12.037,24
„ „	Zysk za 1929 rok	656 243,50			
		14.691.414,58			14.691.414,58

BILANS ZAMKNIĘCIA 1929 r.

Grudzień 31	Kasa	64.151,46	Grudzień 31	Kapitał	300.000,—
„	Maszyny i części	17.190.539,29	„ „	The Singer Mfg. Co. N. Y. Current A/C	48.409.523,40
„ „	Towary nabyte	678.912,58	„ „	Pasywa dla realizacji należności	954.910,50
„ „	Dłużnicy	31.830 350,24	„ „	Singer Sewing Machine Company N. J. Management A/C.	656.243,50
„ „	Utensylja	376.701,58			
„ „	Samochody	36.999,10			
„	Personel, awanse	28.468,80			
„	„Kosmos“ Kaftan, Szuldberg i Keller w Warszawie	114.554,35			
		50.320.677.40			50.320.677,40

Dyrektor Biura Nadzorczego: *O. Myślik.* Komisja Rewizyjna: *A. Middleton.*
Dyrektor Oddziału Centralnego: *F. Nechwilla.* Księgowy: *St. Mielczarek.*

Warszawa, dnia 31 grudnia 1929 roku.

KULTURA I SZTUKA

TO i OWO

U ZERYCHA

Rok bieżący, w którym jak wiadomo, przypada stulecie powstania listopadowego, zaczyna już wyłaniać z siebie związane z obchodem tej rocznicy fakty. Zainaugurował je rozstrzygnięty przed kilku dniami konkurs na projekt mauzoleum dla poległych w maju 1931 roku w bitwie pod Ostrołęką. Plon tego konkursu, któremu inicjatywę dały sfery wojskowe, miałem właśnie sposobność oglądać, w towarzystwie jego laureata, znanego rzeźbiarza Romualda Zerycha, na terenie koszar I-go dywizjonu artylerji konnej.

Narówni z samą rocznicą i te odziedziczone po wojskach rosyjskich koszary są klamrą, spajającą z dniem dzisiejszym dzień wczorajszy. Tem lepiej uwydatnia się na ich tle wewnętrzna treść modelu mauzoleum, które zwiąże z sobą tam, nad Narwią to, co jest śmiercią i co było życiem.

Uderza w niem przedewszystkiem to, że.... Nie, otóż właśnie że nic w niem nie uderza, bo w kształcie jego wszystko jest spokojne i wszystko jest ciszą. To mauzoleum nic nie mówi. Ono milczy. Jak śmierć. I to dla mnie jest pełnią jego artystycznego wyrazu.

Zewnętrznych jego zarysów długo opowiadać nie trzeba. Zwykły a ogromny sześcian. U dołu drzwi do kaplicy; po obu ich stronach dwaj wsparci na mieczach rycerze. Ot, tacy jacyś rycerze, których niema, których nigdy może nie było, ale którzy zawsze będą, dopóki gdzieś na świecie trzeba będzie bronić dobrej sprawy. Wzdłuż całej bryły wielki, prosty krzyż. I to jest jedyne słowo, słowo ukojenia, które pada w głęboką ciochość tego monumentu.

Otoczy go duży park, ku któremu od podstawy zasadniczego sześcianu miękką linją zbiegają stopnie szerokich schodów. Park ten ogarnie sobą dawne pole bitwy, gdzie do dziś dnia jeszcze tułają się tu i owdzie kości poległych, swoich i tamtych. Kostnica - mauzoleum, w której będą one zebrane, pozwoli im czekać w spokoju i wieczystej już zgodzie, na dzień zmartwychwstania.

A że byliśmy już w pół drogi do mieszczącej się na krańcach parku w Sielcach pracowni Zerycha, nie oparłem się pokusie zobaczenia jego posągu Chrystusa. Oryginalnie pojęty, był on w swoim czasie tworzony przez artystę jako model pomnika zwycięstwa w 1920 r. na polach Radzymina, ale stoi dotychczas w głębi pracowni w smudze rzucającego się przez szerokie jej okno słońca.

Jest to Chrystus, który idzie — jakkolwiek wyłaniają się z bryły tylko głowa Jego i ręce. Reszta jest spiętrzonym, wlokącym się za Nim, wieczonym raczej, w udręce i trudzie, płaszczem. Bo płaszcz to ciężki — wszystkie świata winy. Na wagę tego brzemienia wskazuje ruch głowy, wzniesionej i ku przodowi podanej, i ruch lewej ręki. Prawa — błogosławi. I spadają z niej krwi krople, spadają —na płaszcz.

A wokół tej postaci myśl patrzaca szuka nieujętych już w rzeźbę kształtów. Prócz tej rzeszy, która idzie za Nim i przy Nim, nieraz przystając, nieraz kulejąc, lub rozciągając się w długą smugę maruderów, reszta jest w rozsypce. Są, którzy mijają Go z przekleństwem, a inni ze wzruszeniem ramion, a inni, zlekka uchylając czapki, śpieszą swoją drogą. A są i tacy, którzy, zabiegając Mu drogę, usiłują Go zagadać, bo lepiej wiedzą przecież.

Błogosławiąca ręką swą skrwawioną, garnie ich wszystkich ku swojemu Sercu, ku Słowu swemu, Ów, co swoim bólem i miłosiernym Łaski swojej cudem jałmużnę ciska hojna Siewcy dłonią.

Błogosławiona bądź, o ręko Boża.

I ludzka ręka czasem jest jej cieniem, kiedy ją wzniesie Imię Chrystusowe i hołdem Bogu za dar Boży płaci.

Tak mi mówiło słońce, co się tam kładło pod Pana Jezusowego wizerunku stopy.

Mmp.

Radjo

UPOWAŻNIENIA PRZY ODBIORNIKACH RADJOWYCH.

Wobec rozszerzenia akcji kontroli radjowej, przypominamy wszystkim abonentom Polskiego Radja, że odpowiednie upoważnienia do nabycia i posiadania urządzeń radjo - odbiorczych, winny być przez nich przechowywane przy odbiornikach. Pozwoli to okazać je na każde żądanie upełnomocnionych kontrolerów radjowych, nie narażając ich, zarówno jak abonenta, na niepotrzebną stratę czasu. Należy zatem pamiętać, aby upoważnienie było przy odbiorniku.

NOWA SILNA RADJOSTACJA W STUTGARDZIE

Niemieckie towarzystwo radjofoniczne postanowiło wybudować w Mühlacker nową radjostację nadawczą aby wypełnić w tej części Niemiec lukę w zasięgu radjowym dla aparatów detektorowych. Uruchomienie tej stacji powiększy zasięg kryształkowy Stutgardu do 40 klm.

Program Polskiego Radjo na piątek, dn. 4 b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Muz. gramof. *15.00* Odczyt dla maturzystów p. t.: Humanizm. *15.20* Przegląd Wydawnictw. *15.45* Kącik krótkofalowy. *16.15—17.15* Muz. gram. *17.15* W świecie stalowej błyskawicy. *17.45* Muzyka jazzbandowa. *19.25—19.40* Płyty gramof. 20.05 Pogad. muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *15.00—15.20* Transm. z Warszawy. *16.00—16.25* Wychowanie dziewcząt w Szwecji. *16.25—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Czary i czarownice. *17.45* Koncert z Warsz. *19.25—19.50* Skrzynka pocztowa. *20.05* Pogad. muz. z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.45—17.25* Słuchow. dla dzieci. *17.25—17.45* Kurs ang. *17.45—18.45* Koncert z Warszawy. *18.55—19.20* Najpilniejsze postulaty co do wzajemnego stosunku szkoły i domu rodzicielskiego. *19.20—19.35* Odczyt p. t.: Film i jego zagadnienia. *19.35—19.50* Interludjum muz. *19.50—20.15* Andersen w Polsce. *20.15—22.30* Koncert symf. z Warsz. *22.45—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.20—17.15* Koncert gram. *17.15—17.45* Odczyt z Krak. *17.45—18.45* Muzyka lekka z Warszawy. *18.45—19.05* Rozmaitości. *19.05—19.20* Gustawa Morcinka: Serce za tamą. *19.20—19.30* Intermezzo muz. *19.30—19.55* O Sztuce krakowskiej. *20.00—20.05* Kom. Zw. Mł. Polsk. *20.05—20.15* Pog. muzyczna z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Warszawy.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka popularna. *15.00—15.45* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Muzyka lekka. *17.15—17.40* Cudowny książę Oskara Wilde'a. *17.45—18.45* Koncert popoł. *18.45—19.10* Skrzynka poczt. *19.10—19.40* Aud. poetycka. *20.05—23.00* Koncert symf. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramof. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.30* Rozmaitości. *19.30—19.50* Skrzynka pocztowa. *20.05* Pog. muz. z Warsz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.03 Ryga.* Wieczór Czajkowskiego. *19.05 Monachjum.* Carmen — opera Bizeta. *20.00 Berlin.* Koncert religijny. *20.00 Wiedeń.* Jephta — oratorjum Haendla. *20.00 Sztutgart.* Koncert Filh. *20.15 Langenberg.* Schlager — słuchowisko satyryczne. *20.30 Medjolan.* Koncert symf. *20.30 Królewiec.* Elga, słuchow. *21.02 Rzym.* Bambu — operetka Carabellego.

RADY STAREGO LEKARZA

CUDZE CHWALICIE...

Modne w towarzystwie polskiem bywały zawsze solanki zagraniczne: Wiesbaden, Kreuznach, Nauheim, Kissingen i inne. Wszystko to piękne i otoczone aureolą zagranicy.

Chwalić to trzeba, oczywiście, bo co dobre godne jest zawsze pochwały. Lecz obejrzyjmy się dokoła siebie, czy we własnym kraju nie mamy źródeł zdrowia takiej samej, a może większej jeszcze wartości? Ze względu na kryzys gospodarczy kraju, gdy każdy grosz, zagranicą zostawiony niepotrzebnie, jest poprostu okradaniem bogactwa narodowego, a i ze względu na samo zdrowie nasze, winniśmy przedewszystkiem korzystać z własnych, rodzimych solanek i zakładów leczniczych, które nie stoją niżej od zagranicznych, a poparte przez społeczeństwo polskie, mogą je w krótkim czasie przewyższyć.

Jednem z takich uzdrowisk jest Inowrocław na Kujawach, który posiada najsilniejszą w Polsce solankę jodobromową i borowinę. Solanki i ług inowrocławski zawierają w sobie, jak wykazuje ścisła analiza: chlorek sodu, bromek sodu, jodek sodu, chlorek potasu, siarczan sodu, siarczan potasu, siarczan wapnia, węglan wapnia, chlorek magnezu, węglan żelaza — wszystko w odpowiedniej proporcji. Wszystkich soli razem zawiera solanka inowrocławska 25 proc., a soli jodobromowych w 1 litrze ługu 1,34 gr. Analiza ta wykazuje wysoką wartość solanek inowrocławskich, przewyższających pod niektóremi względami modne kurorty zagraniczne.

Kuracja inowrocławska leczy wadliwą przemianę materji — artretyzm, otyłość, cukrzycę, przewlekłe schorzenia wątroby, — reumatyzm, — gościec stawów i mięśni — choroby kobiece — przewlekłe stany zapalne, niepłodność i niedorozwój, choroby dzieci — skrofulozę i krzywicę, choroby serca i naczyń, cierpienia pourazowe, nerwogóle (ischias, lumbago), zachorzenia dróg oddechowych i chroniczne nieżyty nosa, gardzieli, krtani, oskrzeli i rozedmę płuc, wzmacnia rekonwalescentów po ostrych chorobach i operacjach i w stanach ogólnego wyczerpania. Zaszkodzić może jednak w ostrych stanach zapalnych, gruźlicy płuc, chorobach zaraźliwych, cięższych postaciach niedokrwistości, niewyrównanych wadach serca i przy silnej sklerozie.

Zdrojowisko posiada kąpiele borowinowe, kwasowęglowe, hydroterapję i inne urządzenia dla fizykalnej terapji. Jest tam wszystko, co stworzyła nowoczesna elektroterapja.

Pozatem piękne położenie, kulturalne instytucje i urządzenia w mieście, ceny dostępne i towarzystwo wyłącznie chrześcijańskie, stawiają Inowrocław na poziomie pierwszorzędnych zdrojowisk zagranicznych.

Sami nie wiemy, co posiadamy.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

19)

— Rychtyg się wojna skończy, bedziemy razem w kupie... wszyćcy... I wy i my... Wszystkie Poloki będom w kupie... Rozumiecie? Przecie my som Polska.

Ślaz podrapał się w głowę. Zgadywał coś, ale nie układało mu się to składnie w myśli. Nie wiedział, co myśleć o tem, cóż dopiero odpowiedzieć.

— To niby godocie, że nikomu nijakiej krzywdy nie bedzie?

— Będzie Polska!... — z naciskiem powiedział Polak w pruskim mundurze.

Nie strzymał Ślaz tym razem. Coś zakręciło mu się w mózgu niewyraźnie, przybrało kształty niby gotowej myśli, wyrzucił z siebie twardo:

— Chłopu to ta zawżdy wiatr w oczy...

— Trza się nie dać... Pewnie, źle jest, jak som obcy w kraju... Obcy to ta zawsze ucisko, a kradnie dlo siebie ino... dlo siebie... A ty, chłopie, płać... Haruj na Niemca, to na Moskola... Ale niech sie ino ta wojna odmieni...

— A wy skąd? z jakiej ziemi? — zapytał Ślaz, nie zdając sobie sprawy, o co właściwie pyta.

— Jo? Z pode Gniezna... Nazywom się Mielak Wojciech... Jezdem gospodorz... jako i wy... Mom dzieci... Ostały doma...

— Z naszy wsi także służom we wojsku... Bedzie z piętnaścioro chłopa...

— Pod Moskolem?

— Juści... Ino żoden nie wrócił do tej pory... I nie pisoł, chocia som miedzy nimi i piśmienni... Niewiada co z nimi...

— U nos Niemce pobrały wszyćko, co zdrowe, do wojska... Doma ostały się ino kobity, dzieci i starzy...

Ślaz począł kiwać głową ze zdumieniem.

— Niemcy gorsze som od woszych Moskoli... — mówił Mielak, znowu zniżając głos. — Powiadom wom, cholery jedne... To som dopirc nasze prowdziwe wrogi...

— Złodzieje!... — przytwierdził Ślaz.

— Wom tyż zabrali co?

— Bogać tam... Krowę, cieloka i wszystek drób!...

— Broniliście?

— Nie było me doma... Była jeno stara Wiciha... Głuchawa je i nie mówi. Niemiec pacnon jom bez plecy, że tero ledwie zipie... Pewnikiem skapnie... Parobek beł w polu... Prawdziwy dopust Boży...

— Nie żoden dopust, ino pruskie ścierwo... Paskudy jedne...

— Że tyż skarania boskiego niema na takie złodziejstwo?

— Bedzie... bedzie... Ino poczkoicie... Obaczycie!...

— Niby kiej sie skończy ta wojna?

— No, no... I jak przyńdzie Polska...

— Bogać tam... Może jesce i pańscyzna?

— Co wom w głowie, człowieku? Co bełc, nie wróci... Polsko bedzie nasza. Przecie my som naród... Kto mo rozkazywać chłopu? My som dzisia takie dobre, jak ślachta...

Ślaz otworzył oczy, jakby zobaczył nieoczekiwanie coś zgoła dla siebie niezwykłego. Słuchał z niedowierzaniem.

— To niby my — chłopy? sami momy rządzić? eee!?... — jąkał nieśmiało.

— Wszyćcy... całki naród... My som przecie jedny wiary, z jedny matki... To jakby rodzina...

— Mówicie?

— Prowde mówię... To u wos inakszy myślom?

— Ha... może i prowda po waszy stronie... Bożą wolo niek sie dzieje... Mo być ta Polsko, niek ta bedzie... Ino żeby dożyć...

— Dożyjemy... Obaczycie..

— Mówicie?

— U nos tak gadajom wszyćcy... Tylko, rozumicie... pocichu... Między sobom... Bo Niemiec mo długie uszy, paskuda...

— Uhm... — mruknął Ślaz, nabierając do Mielaka coraz większego zaufania.

— Chcem wom i to powiedzieć, żebyśta bydło trzymali ale w lesie, abo kajindziej... bo przyńdom Niemce abo i Austrjaki, to wom zabierom i resztę. Musicie pilnować... Niemce to złodzieje... Jeden w drugiego... Musicie dobytek pochować... Kaj sie do... A i owies... i wogólności wszyćko...

Ślaz nadstawił uszu, słuchał łapczywie rad Mielaka.

— Schować... dobytek? Mogom ukraść wszyćko?

— Pamintojcie... Schować wszyćko... Najlepij bedzie w las...

(C. d. n.).

CO SŁYCHAĆ W WARSZAWIE?

ĆWICZENIA WOJSKOWE

JAK WNOSIĆ PODANIA O ICH ODROCZENIE

W związku z powołaniem w tym roku na ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy, władze wojskowe wyjaśniły, że należycie udokumentowane prośby o odroczenie terminu odbycia tych ćwiczeń do następnego roku, względnie o przesunięcie okresu ćwiczeń na inny termin w tym samym roku kalendarzowym, tylko w wyjątkowych wypadkach mogą wnosić: 1) oficerowie i podchorążowie rezerwy — do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej, 2) szeregowi rezerwy, jak również oficerowie i podchorążowie rezerwy o nieustalonej przynależności ewidencyjnej — do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. Prośby te powinny być wnoszone do wskazanych władz wojskowych przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem, wyznaczonym dla stawienia się powołanego na ćwiczenia.

O ile powołany, na skutek swej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się bezwzględnie zgłosić do formacji w terminie oznaczonym w karcie powołania, niezależnie od jakiejkolwiek reklamacji wniesionej do tej lub innej instytucji.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje do właściwych D. O. K. tylko w stosunku do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie można zastąpić na czas ćwiczeń innymi pracownikami.

Zaległości podatkowe

za rok 1929

Urzędy podatkowe przystąpiły obecnie do ściągania sum pozostałych do wyrównania z tytułu podatku obrotowego za ubiegły rok podatkowy. Wszystkim zalegającym płatnikom rozsyłane są wezwania do osobistego stawiennictwa w urzędach dla udzielenia wyjaśnień. Podatnicy, którzy temu obowiązkowi nie zadośćuczynią ulegną karze grzywny do 500 złotych.

Rozpatrzenie budżetu

m. st. Warszawy na r. 1930-31 przez władze nadzorcze

3 kwietnia r. b., o godz. 11, w departamencie samorządowym ministerstwa spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja, na którą zaproszeni są przedstawiciele ministerstw pracy i opieki społecznej, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, robót publicznych oraz ministerstwa przemysłu i handlu dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na r. 1930-31.

Rozszerzenie

Sądów Pracy w Warszawie

Wzamian projektowanego otwarcia nowego sądu pracy w Warszawie trzeciego z kolei, od 1 kwietnia nastąpi rozszerzenie obydwóch istniejących sądów, które otrzymają do dyspozycji jeszcze jeden lokal przy ul. Elektoralnej 28, gdzie odbywać się będą dodatkowe posiedzenia tych sądów.

„Wdzięczność Ameryce"

o losy pomnika

Po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że w swoim czasie (w r. 1919) komitet budowy pomnika „Wdzięczności Ameryce" na Krak. Przedm. nie przekazał tego pomnika miastu, które też nie posiada żadnego dowodu prawnego własności tego pomnika. Aczkolwiek pomnik stoi na gruncie miejskim, miasto ma poważne wątpliwości, czy może w razie dalszego niebezpieczeństwa przy uszkodzeniu pod wpływem warunków atmosferycznych pomnik ten rozebrać.

Nowe oddziały

lombardu mieiskiego

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się w ub. tygodniu konferencja w sprawie lombardu miejskiego w związku z zatwierdzeniem budżetu na r. 1930-31. Na konferencji tej uznano za pożądane dążenie do utworzenia nowych oddziałów lombardu dla obsługi szerszych rzesz mieszkańców Warszawy, czemu narazie stoi na przeszkodzie brak odpowiedniego kapitału.

Pozatem uzgodniono szereg drobnych spraw, związanych z układem budżetu omawianego lombardu.

Wypadki

STRZAŁY NA WOLI I ARESZTOWANIE 6 OSÓB

W państwowej fabryce karabinów przy ul. Dworskiej 29 nastąpiło w tych dniach wybranie delegata fabrycznego robotników, Celejewskiego. Pewna grupa robotników była niezadowolona z tego wyboru. Przeciwnicy zaczęli rozdawać ulotki wychodzącym z fabryki robotnikom. Jednego z rozdających ulotki zatrzymał Celejewski pocrem kartki wyrwał i zniszczył.

W kilka godzin później na przechodzącego woźnego tej fabryki Bagińskiego na rogu ul. Grabowskiego i Wolskiej napadło 6-ciu napastników. Zaczęli go bić, powalili na ziemię i kopali. Na krzyk napadniętego pośpieszyli jeszcze 2 woźni tej fabryki, którzy odpędzili napastników. Wtedy Bagiński zerwał się i — torując sobie drogę rewolwerem strzelając z niego w górę powrócił do fabryki. Uczynili to samo i pozostali woźni. Napastnicy pobiegli za nimi aż do szwajcarni fabryki. Zaalarmowana warta ujęła wszystkich sprawców zawiadamiając jednocześnie policję 22 komisarjatu i urząd śledczy.

Po sporządzeniu protokółu ujętych terorystów przeprowadzono z 22 komisarjatu do urzędu śledczego. Są to: Stanisław Augustyniak (Wolska 63), Antoni Jankowski (Wolska 26), Stanisław Wernia (Wolska 122), Stefan Pakuła (Wolska 85), Jan Lipiński (Wolska 96) i Mieczysław Kurdziel (Krochmalna 73).

Z Wołynia

PRAWDA O CERKWI W OSTROGU

FANTAZJE SEN. BOGDANOWICZA. — NIE O SOBÓR CHODZI, LECZ O KOŚCIÓŁ KAPUCYŃSKI. — PLACÓWKA RUSYFIKACYJNA. — STOSUNKI KOŚCIELNE W OSTROGU.

Gazeta „Za Swobodu" w Nr. 72 podała mowę senatora Bogdanowicza, wygłoszoną w Senacie i ostro krytykującą Rząd za politykę religijną na Kresach. P. Bogdanowicz w sprawie rewindykacyj kościołów przytacza „fakta". Wspomina obszernie o likwidacji bractwa ś.ś. Cyryla i Metodego w Ostrogu. I mówi: „Cerkiew stoi na górze, nad rzeką nad samą granicą z Sowiecką Ukrainą" i z ironją dodaje... — „że zamknięcie cerkwi na polsko-sowieckiej granicy wypadło w czasie prześladowania religji w Sowietach. O ile do tego czasu z bardzo pięknych wież cerkwi ostrogskiej dźwięki dzwonów zawiadamiały prawosławnych za kordonem, że ich bracia w Polsce korzystają ze swobody religijnej, to obecnie gdy dzwony zamilkną, powstanie analogja, że i tu tak samo".

Rzeczywiście w Ostrogu została przed dwoma tygodniami zamknięta cerkiew bractwa ś.ś. Cyryla i Metodego, przerobiona z kościoła kapucyńskiego. Tyle tylko prawdy w słowach sen. Bogdanowicza, *reszta o Ostrogu jedno wielkie zmyślenie.*

Nad rzeką na górze stoi z wspaniałemi wieżami prawosławny sobór, przed wojną odbudowany i w obecności cara Mikołaja poświęcony. Nikt z katolików żadnych pretensyj do soboru nie miał i nabożeństwa za czasów polskich bez przerwy się tu odprawiają i dzwony dzwonią.... Cerkiew zaś bracka znajduje się na uboczu (nawet nie ma dzwonów) i jako kościół klasztorny jest otoczona zabudowaniami poklasztornemi, tak że i obecnie komunikacja obu części gmachu odbywa się przez dawny chór kościelny, czyli przez świątynię. W tych gmachach mieści się obecnie Państwowe Seminarjum Nauczycielskie. Cały kompleks gmachów należy do państwa, tylko cerkiew wewnątrz była jakby eksterytorjalną. Do tej cerkwi nikt z wiernych nie chodził w czasach ostatnich i obecnie ludność prawosławna Ostroga nie odczuwa żadnej „krzywdy". Owszem, likwidacja bractwa tej *rusyfikatorskiej placówki*, spotkała się z uznaniem w szerokich kołach społeczeństwa bez różnicy narodowości. Bractwo posiada majątki ziemskie pozostałe częściowo z konfiskaty ziemi klasztornej, reszta z daru fundatorki bractwa hr. Błudowej. O administracji majątkami obiegają bardzo ciekawe pogłoski po Ostrogu, nikt zaś działalności tej nie kontrolował. Garstka Rosjan korzystała z dochodów bractwa a Zarząd nawet wysyłał spore sumy do Pragi na kształcenie Rosjan, którzy nie chcą uczyć się w szkołach polskich. Prezes bractwa, duchowny prawosławny B., gdy likwidator zażądał kluczy od cerkwi, odpowiedział, że *nie uznaje zarządzeń władz polskich!!!*

Taki duch antypolski i dzisiaj panuje jeszcze w bractwie!

Hr. Błudowa w testamencie uczyniła klauzulę, że o ile bractwo nie będzie spełniać swoich zadań i przestanie, wbrew jej życzeniom, walczyć z katolicyzmem i polskością, majątki przechodzą na rzecz spadkobierców. Otóż obecnie z Francji zjawili się spadkobiercy i domagają się majątków. Sprawę w Sądach miał prowadzić niedawno zmarły b. sen. adwokat Skokowski z Równego.

I jeszcze jedno: p. Bogdanowicz wspomina o interpelacji posłów ukraińskich w Ministerstwie W. R. i O. P. — rzeczywiście dziwni są to „ukraińcy", broniący istnienia placówki wybitnie rusyfikatorskiej, która wrogo zwalczała Polaków, a może i więcej jeszcze Ukraińców.

Zamknięta cerkiew, b. Kościół pokapucyński, nie jest jeszcze przekazana katolikom. Chociaż w Ostrogu prawosławni nie dbają o nią wcale, prawdopodobnie różni „posłowie" będą starali się przeciwdziałać w Warszawie zwrotowi Kościołowi Katolickiemu tej świątyni. Dlatego też należy podkreślić, że prawosławni ostroscy mają dwie duże Cerkwie, najzupełniej dla nich wystarczające, katolicy zaś tylko jeden Kościół zaciasny dla potrzeb parafji. W Ostrogu stacjonuje bowiem wojsko linjowe i znaczny oddział K. O. P-a, znajdują się tu również Gimnazjum, Seminarjum Nauczycielskie, i szkoły powszechne. Jest rzeczą widoczną, że Kościół pokapucyński jest niezbędny dla tak licznych katolików w tem mieście kresowem.

Dn. 19 marca.

Ostrożanin.



Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej. Wpłynęło do Kasy Rozchodowej w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 marca do dnia 1 kwietnia 1930 roku.

Ofiary stałe

Bezimiennie — 100 zł.; Bezimiennie — 20 zł.; Bezimiennie — 71 zł. 10 gr.; W. P. Gerlach — 15 zł.; Z wydziału ofiar Kurj. Warszawskiego — 305 zł. 50 gł.; JW. Baron Kronenberg — 15 zł.; W. P. Boboli — 15 zł.; W. P. Zamojska — 5 zł.; W. P. Kwiecińska — 10 zł.; W. P. Sikorska 5 zł.; E. J. — 50 zł.; E. B. — 5 zł.; W. P. Rylowa — 25 zł.; JW. Hr. Ordynat Zamoyski — 25 zł.; JW. Br. Gozdawa Jackowski — 25 zł. Razem — 691 zł. 60 gr.

Ofiary jednorazowe

Z Redakcji Gazety Świątecznej: Bezimiennie — 2 zł.; F. Groźnik z Łysobyków — 2 zł.; K. Szymański ze Swożewa — 2 zł.; J. Pietrzak z Odrzywołka — 2 zł.; P. Zembrzuski z Wnor — 10 zł.; Pankratjew z Pułtuska — 5 zł.; A. M. z Woli Szarej — 3 zł. 50 gr.; P. Robak z Soczewki — 2 zł.; Pietrzyk kapral z Ziabek — 50 gr.; K. Rajnert z Wólki — 6 zł.; S. Kosiński z Łodzi — 2 zł.; W. Jarzyna z Izdebny — 1 zł. 35 gr.; Ks. Łogucki zebrane na weselach w par. Żytniowskiej — 73 zł. 30 gr. i ślubach — 49 zł. 65 gr.; Bezimiennie z Sosnowca — 100 zł. Razem 261 zł. 80 gr.

Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności:

Szczepaniak Marja, Radna 4, niema, mąż w szpitalu chory, dzieci drob. 3; Drogosiewicz Bronisława, Przemysłowa 12, wdowa, bez pracy, dzieci drob. 4; Kosianowska Aleksandra, Kawęczyńska 6, mąż chory w szpitalu, dzieci drob. 3; Kłopotowska Bronisława, Wileńska 15, wdowa, bez pracy, dzieci drob. 6; Jabłońska Anna, Grodzieńska 8, wdowa, chora, dzieci drobnych 4.

ZE LWOWA

TYDZIEŃ POMORSKI. — MANIFESTACJE PRZECIWSOWIECKIE.

W połowie marca wróciła do nas na gościnne występy pani Zima. I mieliśmy na przemianę śnieg i zadymkę, jak w grudniu, deszcz ze śniegiem, a wicher wył i świstał, wciskając się do ciepłych mieszkań nie gorzej, jak w styczniu.

W czasie takiej to kapryśnej pogody marcowej, odbywał się u nas „Tydzień Pomorski". — Uroczyste nabożeństwo dziękczynne, odprawione przez K. Bisk. Lisowskiego, zapoczątkowało uroczystości związane z „Tygodniem Pomorskm". — Po mszy św. odbyło się uroczyste podniesienie bandery na statku motorowym „Ta — joj" ustawionym pod pomnikiem Mickiewicza. — Pochód i defilada, a wreszcie akademja pomorska w Teatrze Wielkim. Szereg odczytów na temat aktualny wypełnił tydzień. Wspaniałą manifestację zainicjowaną przez młodzież w sali Sokoła, zakończył Lwów uroczystości 10 rocznicy odzyskania morza i Pomorza.

Na wezwanie stolicy apostolskiej na znak protestu odprawiono uroczyste nabożeństwa. Tysiączne rzesze wiernych zapełniały kościoły lwowskie, zanosząc przed tron Najwyższego błagalne modły na intencję odwrócenia prześladowań religijnych. Liczne zebrania protestacyjne urządzone przez różne towarzystwa i organizacje, wygłoszone na nich referaty i uchwalone rezolucje świadczą wymownie o duchu katolickim i stanowisku polskiego Lwowa.

Prawdziwą zaś manifestacją było zebranie urządzone przez młodzież akademicką i Sodalicję Marjańską. Wzięły w niem udział duchowieństwo z ks. bisk. Lisowskim, władze uniwersyteckie, oraz tłumy publiczności.

Jednominutową ciszą uczczono pamięć ofiar antyreligijnego terroru w sowietach oraz postanowiono nie dopuścić „niczego" coby mogło stać się przyczyną zawleczenia komunizmu do Polski, przedewszystkiem zaś obniżenia poziomu uczuć religijnych w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Z. O.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilansę) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12. tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.